

ISSN 1509-4677

powiatowy

NR 6/2021 (197)

Kurier

www.starostwo.lezajsk.pl

BEZPŁATNY

LEŻAJSK
NOWA SARZYNA
GRODZISKO DOLNE
KURYŁÓWKA

W numerze:

- Pomóżmy Agnieszce wyzdrowieć
- Przebudowa drogi w Woli Zarczyckiej zakończona
- Tyrolczycy na Leżajszczynie
- Podróże: Portret młodzieńca

W NUMERZE:

POWIAT

2-7

- Metalowe serca czekają na nakrętki
- Pomóżmy Agnieszce wyzdrowieć
- XXXVIII sesja Rady Powiatu Leżajskiego
- Przebudowa drogi powiatowej w Woli Zarczyckiej zakończona
- Medale za Długoletnią Służbę dla pracowników Starostwa Powiatowego w Leżajsku
- W hołdzie ofiarom pacyfikacji Leżajska
- Uczniowie z Zespołu Szkół w Dębnie zdobywają certyfikaty z języka niemieckiego
- Zagłosuj na szkołę w Dębnie i pomóż dzieciom wygrać podwórko marzeń
- Dzieje się w LOWE

OŚWIATA

8-12

- ZSL
- ZST
- SOSW

KULTURA

13-20

- Tyrolczycy na Leżajszczyźnie
- Powiatowy Regał Książkowy poleca
- Noc Muzeów 2021
- „Ze wsi na Wiejską, czyli Marszałek Józef Zych w służbie Ojczyzny, Kościoła i Ziemi Leżajskiej” – nowa wystawa w MZL
- Ze wsi na Wiejską – Marszałek Józef Zych
- Nowe umundurowanie dla straży grobowych z gminy Leżajsk
- Majdanówka 2021
- Nie masz czasu? Poczekaj, dam ci wskazówki... – esej

SPORT

21-23

- Bieg o Kwiat Azalii
- Zawody modeli latających na uwięzi
- Leżajski Klub Karate Kyokushin kontynuuje dobrą passę

PODRÓŻE

24-25

- Portret młodości

BEZPIECZYSTWO

26

KOMUNIKATY

27

BŁOK REKLAMOWY

27-28

Kurier Powiatowy – Wydawca: Starostwo Powiatowe w Leżajsku, ul. Kopernika 8, 37-300 Leżajsk.

Adres redakcji: ul. Skłodowskiej 8 (budynek B Starostwa Powiatowego w Leżajsku), tel. 17 240 45 72, e-mail: promocja@starostwo.lezajsk.pl

Redaktor naczelna: Natalia Nowicka. **Redakcja wydania:** Małgorzata Charko (ZST), Stanisław Majcher (ZSL), Tomasz Chrzastek (SOSW), Roman Federkiewicz (Muzeum Ziemi Leżajskiej).

Wszelkie prawa zastrzeżone. Artykuły odzwierciedlają poglądy ich autorów. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń płatnych Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Druk: Wydawnictwo Triada Wojciech Wicher Będzin

Przygotowanie do druku: grafika-dtp@o2.pl

Nakład: 3000 egzemplarzy **Numer zamknięto:** 16.06.2021 r.

INFORMACJA

Uwaga! Przypominamy, że w związku z wciąż trwającą epidemią SARS-Cov-2 w Starostwie Powiatowym w Leżajsku nadal obowiązują zasady obsługi interesantów wynikające z obostrzeń sanitarnych.

Obowiązkowa rejestracja przez system kolejkowy do spraw z zakresu:

- rejestracji pojazdów,
- prawa jazdy,
- odbioru dowodów rejestracyjnych i praw jazdy.

Rejestracja do systemu kolejkowego przez Internet: kolejka.starostwo.lezajsk.pl

Po przybyciu do starostwa należy w biletomacie (poczekalnia) wpisać otrzymany podczas rejestracji kod, pobrać bilet i oczekiwać na wywołanie.

W wyjątkowych sytuacjach, jeżeli Interesant nie ma dostępu do Internetu, rejestracja jest możliwa telefonicznie, tel. 17 240 45 00.

Umawianie wizyty w starostwie za pośrednictwem Internetu lub telefonicznie dla spraw z zakresu:

- wypisy z ewidencji gruntów, odbiór map, obsługa geodetów, gospodarka nieruchomościami, scalenia, klasyfikacja gruntów,
- budownictwo,
- ochrona środowiska.

Należy wejść na stronę starostwo.lezajsk.pl/rejestracja, następnie wybrać odpowiednią komórkę organizacyjną i dokonać rejestracji internetowej lub zadzwonić pod wskazany tam numer.

W pozostałych sprawach – zachęca się ustalenie telefoniczne terminu wizyty w starostwie.

Interesanci są zobowiązani na terenie starostwa do zakrywania ust i nosa oraz zachowywania odpowiedniego odstępu.

Przy wejściach do budynku oraz na każdej kondygnacji są rozmieszczone urządzenia do dezynfekcji rąk.

METALOWE SERCA CZEKAJĄ NA NAKRĘTKI

Z inicjatywy harcerzy z Komendy Hufca ZHP Leżajsk, Zespołu Szkół Technicznych w Leżajsku oraz Starostwa Powiatowego w Leżajsku powstały 3 serca na nakrętki, które ustawiono przy Muzeum Ziemi Leżajskiej, sklepie PSS „Społem” nr 15 w Leżajsku oraz sklepie PSS „Społem” nr 3 (market „Pod kasztanami”).

Jest to nie tylko proekologiczne przedsięwzięcie, ale przede wszystkim mające pomóc najbardziej potrzebującym.

Serca wykonali uczniowie ZST, a montaż to wspólna praca ZST i harcerzy Hufca ZHP Leżajsk. Komenda Hufca ZHP Leżajska będzie odpowiadała za prowadzenie zbiorów i przekazywanie nakrętek potrzebującym.

Serdecznie dziękujemy za współpracę PSS „Społem” w Leżajsku oraz Muzeum Ziemi Leżajskiej, a mieszkańców powiatu zachęcamy do wrzucania nakrętek.



KC

Pomóżmy Agnieszce wrócić do zdrowia

Agnieszka Derylak jest psychologiem pracującym w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Leżajsku. Ma 38 lat. Jest żoną Dariusza i mamą dwóch małych córeczek. Do tej pory z wielkim oddaniem pomagała innym – teraz sama potrzebuje Waszej pomocy.

Jej walka z chorobą trwa już 20 miesięcy. Zdiagnozowano u niej **chłoniaka DLBCL (postać białaczkowa)**. Przeszła wiele kursów chemioterapii i autoprzeszczep. Choroba mocno ją osłabiła, wyniszczyła organizm, ale cały czas nie odpuszcza, tylko na nowo powraca. Obecnie jedyną szansą na wyleczenie jest terapia CAR-T-cells, którą wyceniono na ok. 1 500 000 zł. Kwota jest ogromna i nieosiągalna do zdobycia przez Agnieszkę i jej rodzinę. Wierzmy, że jeśli wspólnymi siłami uda się zebrać wymaganą kwotę i ocalić życie Agnieszki.

Pomóc możecie wpłacając pieniądze przez stronę zbiórki www.siepomaga.pl/walka-agi, robiąc tradycyjny przelew (dane konta zamieszczone są na grafice) lub biorąc udział w licytacjach na profilu facebookowym o nazwie **Licytacje dla Agnieszki Derylak**.

Każda złotówka ma znaczenie.

Apel o pomoc Agnieszce wystosowali również Pracownicy Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, na czele z jej dyrektorem Wojciechem Kostkiem.

By moje córeczki na
następny Dzień Matki
przyszły do mnie, a nie na
mój grób



Dziwny jest ten świat, ale ludzi dobrej woli jest więcej...

Pilnie potrzebujemy Waszej pomocy, a nasza koleżanka wsparcia – finansów na bardzo kosztowne leczenie. W imieniu Agnieszki prosimy Was Mieszkańców Powiatu Leżajskiego w kraju i za granicą o pomoc. Przytaczamy Jej słowa, które przedstawiają dramatyczną walkę o życie:

Błagam o pomoc, bo nie mam sił, by samodzielnie wygrać tę walkę! Chcę żyć dla moich córeczek, chce być dla nich matką, a nie wspomnieniem! Chce mi się płakać, kiedy słyszę, że została mi właściwie jedna szansa. Jeśli teraz się nie uda, wszystko stracone... Bez Waszej pomocy młodsza córka nie będzie nawet mnie pamiętała – zniknę z jej życia, w chwili kiedy mama jest tak bardzo potrzebna!

Prosimy o włączenie się w akcję pomocy dla Agnieszki, razem możemy więcej, a okazana dobroć zawsze wraca.

Koleżanki i koledzy z pracy
Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Leżajsku

XXXVIII sesja Rady Powiatu Leżajskiego

27 maja o godz. 16.00 przy pomocy środków porozumiewania się na odległość odbyła się XXXVIII sesja Rady Powiatu Leżajskiego.

Po przyjęciu porządku obrad oraz protokołów z XXXVI i XXXVII sesji Rady Powiatu radni zapoznali się z:

- informacją z działalności Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Leżajsku za 2020 r.,
- informacją Powiatowego Lekarza Weterynarii w Leżajsku o działaniach Powiatowego Inspektoratu Weterynarii na terenie Powiatu Leżajskiego w 2020 r.,
- oceną stanu bezpieczeństwa sanitarnego Powiatu Leżajskiego za 2020 r.” 6.
- informacją z działalności Powiatowego Urzędu Pracy w Leżajsku za 2020 r.,

– informacją Zarządu Dróg Powiatowych w Leżajsku o zakresie zadań zrealizowanych w 2020 r.

– sprawozdaniem z realizacji Programu Współpracy Powiatu Leżajskiego z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego za rok 2020.

Następnie radni podjęli uchwały w sprawie:

- ustalenia nowego przebiegu dróg powiatowych DP1074R i DP1083R w granicach administracyjnych powiatu leżajskiego,
- zmian w wieloletniej prognozie finansowej Powiatu Leżajskiego,
- wprowadzenia zmian w budżecie Powiatu na 2021 r.

Przebudowa drogi powiatowej w Woli Zarczyckiej zakończona

Dobiegła końca kolejna inwestycja współfinansowana środkami pochodzącymi z budżetu państwa w ramach Funduszu Dróg Samorządowych: „Przebudowa drogi powiatowej nr 1277R Łowisko (gr. pow.) – Wola Zarczycka w km ok. 6+438,48 – 7+786,86 w miejscowości Wola Zarczycka”.

Celem inwestycji była poprawa bezpieczeństwa ruchu kołowego i pieszego, dostosowanie istniejącej infrastruktury drogowej na przebudowanym odcinku do obowiązujących standardów, m.in. w zakresie dopuszczalnego nacisku na oś, poprawa warunków funkcjonowania istniejących oraz potencjalnych przedsięwzięć, skrócenie czasu przejazdu, podwyższenie komfortu i bezpieczeństwa użytkowników drogi, podniesienie standardu życia mieszkańców zamieszkujących w bezpośrednim sąsiedztwie drogi oraz usprawnienie dostępu obywateli do usług świadczonych przez podmioty i instytucje,



w szczególności z zakresu administracji publicznej, oświaty, ochrony zdrowia, handlu, usług, itp.

Długość przebudowanego odcinka drogi to 1348,38 mb.

Zakres zamówienia obejmował przebudowę odcinka drogi powiatowej do parametrów klasy L.

Całkowita wartość zadania to 2 925 733,71 zł. Kwota dofinansowania wyniosła 1 741 902 zł i stanowi 60% kosztów kwalifikowanych zadania, natomiast kwota wkładu własnego to ok. 1 200 000 zł, zaś pomoc finansowa Miasta i Gminy Nowa Sarzyna to ok. 600 000 zł.





Medale za długoletnią służbę dla pracowników Starostwa Powiatowego w Leżajsku

11 czerwca w Powiatowej Sali Koncertowej przy ZSL w Leżajsku wicewojewoda podkarpacki Jolanta Sawicka wręczyła Medale za Długoletnią Służbę pracownikom Starostwa Powiatowego w Leżajsku.

Medal za Długoletnią Służbę to polskie odznaczenie cywilne nadawane za pracę w służbie państwowej, które przyznaje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej jako nagrodę za wzorowe, wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków wynikających z pracy zawodowej.

Medale wręczono w ramach obchodów Dnia Pracownika Samorządowego.

Podczas uroczystości o akcent artystyczny zadbała Grupa Wokalna „Meritum”, działająca pod kierownictwem Bartłomieja Urbańskiego przy Miejskim Centrum Kultury w Leżajsku.

NN



Medal Złoty za Długoletnią Służbę otrzymali: Bogusław Cagara, Stanisław Chmura, Lucjan Czenczek, Zbigniew Czerwonka, Barbara Kołcz, Kazimierz Kryła, Andrzej Moszkowicz, Bogdan Sagan, Marek Wilk, Mariola Zebda.

Medalem Srebrnym za Długoletnią Służbę odznaczeni zostali: Paweł Daż, Agnieszka Głaz, Marek Harpula, Jolanta Miś, Józef Sztaba, Urszula Żak.



W hołdzie ofiarom pacyfikacji Leżajskiej

W piątek, 28 maja Zarząd Powiatu Leżajskiego oraz delegacje urzędów i instytucji złożyli wieńce pod pomnikiem ku czci ofiar pacyfikacji Leżajskiej – jednego z najtragiczniejszych wydarzeń w dziejach miasta, które miało miejsce 78 lat temu. Złożenie wieńców poprzedziła msza św. odprawiona w Kościele Farnym pw. Świętej Trójcy w Leżajsku w intencji ofiar pacyfikacji miasta.

28 maja 1943 r. oddziały niemieckiej policji, żandarmerii i wojska, otoczyły miasto. W tym samym czasie gestapo przystąpiło do przeszukiwania domów, aresztując podejrzanych o działalność konspiracyjną. Około 300 mieszkańców doprowadzono przed budynek miejscowego sądu i podzielono na

4 grupy. Pierwszą, złożoną z 28 mężczyzn, zaprowadzono na ul. Podzamcze (obecnie ulica 28 Maja) i rozstrzelano. Drugą, ośmiuosobową, zabrano na gestapo do Jarosławia – zamordowano dwóch aresztowanych, zaś trzecią, około stuosobową, wywieziono do obozów koncentracyjnych; pozostałych

– zwolniono. W dniu pacyfikacji Leżajskiej, w różnych jego miejscach, gestapo zamordowało 10 osób. Kolejne siedem – straciło życie w obozach koncentracyjnych w Oświęcimiu i Sachsenhausen. Pacyfikacja Leżajskiej pochłonęła w sumie 47 ofiar.

GD



Uczniowie z Zespołu Szkół w Dębnie zdobywają certyfikaty z języka niemieckiego

Języki obce otwierają okno na świat i pozwalają go lepiej zrozumieć. Są często przepustką do lepszej pracy, a ich znajomość ułatwia podróżowanie czy poznawanie ciekawych ludzi. Trzeba pamiętać, że nauka języka wymaga od uczącego się pewnej systematyczności, samodyscypliny i ciągłej praktyki. Wytwała praca nad językiem obcym po pewnym czasie owocuje, zamienia się w pasję i sprawia radość uczącemu się. Świadomość, że potrafimy porozumiewać się w obcym języku, rozumiemy rodzimych użytkowników tego języka, możemy załatwić coś za granicą, nie boimy się pytać – to wszystko sprawia, że stajemy się odważniejsi, pewniejsi siebie i czerpiemy pewną satysfakcję. Czy każdy może nauczyć się języka obcego? Oczywiście! Prawdą jest, że talent językowy ułatwia nam zdobywanie sprawności lingwistycznych. Są jednak osoby, które mimo tylko odrobiny talentu, potrafią ciężką pracą



osiągnąć zamierzony cel i opłacać znajomość języka obcego w stopniu komunikatywnym.

Chcąc udokumentować poziom znajomości języka obcego warto zainteresować się międzynarodowymi certyfikatami językowymi. Przykładem takich cer-

tyfikatów uznawanych na całym świecie są certyfikaty z języka niemieckiego wydawane przez Instytut Goethego.

Po dwuletnim okresie przygotowań grupa uczniów z kl. VIII z Zespołu Szkół w Dębnie: Martyna Nowak, Patrycja Niedź-

wiecka, Kacper Sarzyński zdała w maju pierwszy egzamin językowy w licencjonowanym centrum egzaminacyjnym w Rzeszowie (Politechnika Rzeszowska). Uczniowie uzyskali wysokie wyniki w części ustnej i pisemnej egzaminu. Wszyscy otrzymali Goethe-Zertifikat A1: Fit in Deutsch, który potwierdza umiejętności językowe na pierwszym poziomie A1 w sześciostopniowej skali (A1-C2) Europejskiego Systemu Opisu Kształcenia Językowego (ESOKJ).

Cieszy fakt, że uczniowie już w szkole podstawowej mogą zdobyć taki certyfikat. Warto znać inny język oprócz języka angielskiego, którego znajomość stanowi obecnie już standard. Potwierdzona znajomość drugiego języka międzynarodowym certyfikatem jest dobrą przepustką na przyszłość oraz bezcenną inwestycją w rozwój dzieci i młodzieży.

Jadwiga Chmura

ZAGŁOSUJ NA SZKOŁĘ W DĘBNIE I POMÓŻ DZIECIOM WYGRAĆ PODWÓRKO MARZEŃ

Zespół Szkół w Dębnie bierze udział w konkursie „Podwórko marzeń od Nivea”, w którym nagrodą jest budowa placu zabaw, którego równowartość wynosi 250 tysięcy złotych.

Uczniowie, rodzice i nauczyciele nagrali film konkursowy, a teraz zbierają głosy na wymarzony plac zabaw (film można obejrzeć pod linkiem: <https://www.zsdebno.edu.pl/?p=4378>).

Głosowanie trwa do 15 lipca 2021 i można głosować codziennie. Aby oddać głos należy zarejestrować się na stronie <https://podworko.nivea.pl/>

Po zarejestrowaniu można logować się i oddawać głosy (maksymalnie 5 głosów dziennie z jednego adresu IP).

ZS w Dębnie

PODWORKO.NIVEA.PL

ZAGŁOSUJ NA DĘBNO!

1. ZAREJESTRUJ SIĘ
2. ZALOGUJ SIĘ
3. ZAGŁOSUJ NA DĘBNO!

GŁOSUJ CODZIENNIE!!!

GŁOSOWANIE TRWA DO 15.07.2021!!!

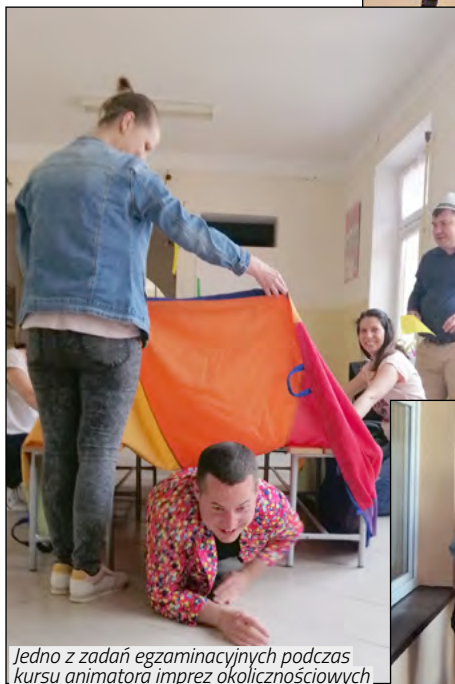
POMÓŻ WYBUDOWAĆ PODWÓRKO MARZEŃ DLA NASZYCH DZIECI!

Dzieje się w LOWE

Lokalny Ośrodek Wiedzy i Edukacji w Gminie Leżajsk prowadzi swoją działalność już dziewięć miesięcy. Nadal nie zwalnia tempa i szkolili kolejne grupy beneficjentów, którym zależy na własnym rozwoju. W trzech transzach przeszkolono łącznie 203 osoby, w tym kilkanaście osób skorzystało z kilku form wsparcia.



Zajęcia fitness



Jedno z zadań egzaminacyjnych podczas kursu animatora imprez okolicznościowych



Dekoracje z masy cukrowej wykonane podczas kursu dekoratora ciast i wyrobów cukierniczych



Nauka tworzenia „bańki idealnej”



Instruktaż obsługi AED zamontowanego przy Zespole Szkół w Dębnie



Szkolenie z zakresu udzielania pierwszej pomocy



Uczestnicy kursu języka angielskiego wraz z zaświadczeniami

Przedsięwzięcie pn. Lokalny Ośrodek Wiedzy i Edukacji w Gminie Leżajsk realizowane jest w związku z uzyskaniem przez Gminę grantu zgodnie z umową LOWE/16 w ramach projektu „Familijne LOWE” (nr projektu POWR.02.14.00-00-1008/19) współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego i realizowanego w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020 nr Osi Priorytetowej II – Efektywne Polityki Publiczne na Rynku Pracy, Gospodarki i Edukacji, Działanie 2.14. Rozwój narzędzi dla uczenia się przez całe życie.



Zespół Szkół Licealnych w Leżajsku

Szkolenie Klas Mundurowych ZSL

W maju, w Centrum Szkolenia Klas Mundurowych w Nowej Sarzynie odbyły się obozy szkoleniowe uczniów klas wojskowych i pożarniczych Zespołu Szkół Licealnych w Leżajsku. Klasy wojskowe odbywały 5-dniowe zgrupowanie poligonowe w ramach Certyfikowanych Wojskowych Klas Mundurowych, a zajęcia prowadzili żołnierze 16. Batalionu Saperów z Niska. Uczniowie doskonalili swoje umiejętności w zakresie: posługiwania się bronią palną na strzelnicy Arizona w Przychojcu, gdzie odbyło się szkolenie strzeleckie z karabinu AKM i pistoletu Glock-17, pokonywania terenu różnymi sposobami, czarnej i zielonej taktyki, wykrywania min przy użyciu sprzętu saperkiego, regulaminów sił zbrojnych RP, prze-

szukiwania osób na punkcie kontrolnym, survivalu oraz sztuk walki. Klasy pożarnicze w czasie 3-dniowego szkolenia, które prowadzili strażacy JRG Państwowej Straży Pożarnej w Nowej Sarzynie oraz OSP w Jelnej ćwiczyli zagadnienia z zakresu pożarnictwa i ratownictwa m.in.: techniki rozwijania i zwijania węży strażackich, budowania linii węzowych, ratownictwo drogowe, wykorzystywanie sprzętu do ochrony dróg oddechowych (aparatury tlenowych) oraz przeszli testy sprawności fizycznej do służby w Straży Pożarnej. Ostatniego dnia obozu odbyły się zajęcia strzeleckie na strzelnicy Arizona, gdzie młodzież zapoznała się z systemem BLOS i bezpiecznymi warunkami do strzelania z broni palnej.



Dyrekcja szkoły składa serdeczne podziękowania dowódcy 16. Batalionu Saperów w Nisku oraz Komendantowi Powiatowej PSP w Leżajsku za oddelegowanie żołnierzy i strażaków do szkolenia uczniów klas mundurowych ZSL w Leżajsku.

Adrian Rauza



Erasmus+

W czasie pandemii

Program europejski Erasmus plus „Hold every one together” jest realizowany w Zespole Szkół Licealnych w Leżajsku od jesieni ubiegłego roku. Niestety, warunki pandemii uniemożliwiły planowane realizacje wyjazdów zagranicznych.

Jest to szczególnie rozczarowujące dla młodzieży wszystkich krajów partnerskich (Rumunii, Grecji, Turcji, Serbii), gdyż podróże zagraniczne, poznanie nowych ludzi, praca w zespole zagranicznym i doświadczenia związane z przebywaniem w innej kulturze są wyjątkowymi i cennymi doświadczeniami dla młodych ludzi. Pierwsze spotkanie z uczniami, które miało odbyć się w Rumunii musiało mieć formę online. Podczas tej kilkudniowej sesji uczestnicy programu mieli możliwość zaprezentować swoje kraje, ich walory krajoznawcze, historię i kulturę. W następnych dniach omawiali sprawy ściśle związane z założeniami naszego projektu, czyli kwestie dotyczące zapobiegania wykluczeniu społecznemu.

Wykluczenie społeczne to szereg sytuacji uniemożliwiających jednostce normalne funkcjonowanie w społeczeństwie. Jest to zjawisko wielowymiarowe i w praktyce oznacza niemożność uczestnictwa w życiu gospodarczym, politycznym, jak i kulturowym, w wyniku braku dostępu do zasobów, dóbr i instytucji.

W każdym z krajów partnerskich istnieją grupy ludzi zagrożonych wykluczeniem spo-

łecznym. W Grecji i Turcji są to uchodźcy z Syrii i innych krajów objętych działaniami wojennymi, w Rumunii – Romowie. W ZSL, tak jak w każdej większej społeczności, istnieją osoby potrzebujące wsparcia. Są to uczniowie z trudnych rodzin i środowisk, osoby z problemami w nauce, a także młodzież z sąsiednich krajów: Ukrainy czy Białorusi zagrożona wykluczeniem, ze względu na przynależność kulturową, religijną czy problemy z komunikacją. Wykluczenie społeczne w dzisiejszym czasie, to także zbyt małe kompetencje w dziedzinie technologii informacyjnej i komunikacyjnej, które utrudniają codzienne funkcjonowanie obywatela w społeczeństwie, a także niewiedza dotycząca problematyki bezpieczeństwa w sieci.

W ramach działań Erasmus-a przeprowadzono spotkanie z uczestnikami programu z ZSL w trakcie, którego opracowywane zostały metody i strategie przeciwdziałania wykluczeniu w szkole i środowisku uczniowskim. Podjęto także współpracę ze Szkolnym Kołem Wolontariatu, aby w przyszłym roku szkolnym wspólnie podejmować działania sprzyjające włą-

czeniu społecznemu różnych grup zagrożonych wykluczeniem w regionie. Opracowana została również gazетка szkolna zawierająca informacje o projekcie i jego celach. W przyszłym roku szkoła planuje stworzyć grupę wspierającą wyrównywanie szans edukacyjnych dla potrzebujących uczniów, przeprowadzić szkolenia dla uczniów z zakresu bezpieczeństwa cyfrowego

oraz wzbogacić zasoby biblioteki o podręczniki do wypożyczenia dla uczniów.

We wrześniu 2021 planowane jest spotkanie partnerskie w szkole. Pozostaje mieć nadzieję, że sytuacja epidemiologiczna nie zakłóci tych planów i młodzież będzie mogła spotkać się z rówieśnikami z innych krajów europejskich w Leżajsku.

Renata Pytko



Erasmus+

ZSL z Akredytacją Erasmus

Zespół Szkół Licealnych w Leżajsku uzyskał akredytację w sektorze Kształcenie i szkolenia zawodowe w ramach akcji 1. Programu Erasmus+ na lata 2021-2027.

Wniosek o przyznanie akredytacji został złożony w październiku 2020 r., a o wynikach szkoła została poinformowana w marcu bieżącego roku. Nowością była możliwość jednorazowego wnioskowania na całą edycję programu. Przyznanie akredytacji jest gwarancją regularnego otrzymywania dofinansowania na działania związane z mobilnością w ramach programu Erasmus, przy jednoczesnej możliwości składania uproszczonych wniosków.

Jednostka akredytowana ma za zadanie realizować Plan Erasmus-a w zakresie mobilności, który musi być okresowo aktualizowany i musi korelować z rozwojem jednostki. Zobowiązana jest też przestrzegać standardów jakości programu Erasmus, które zapewnią wszystkim uczestnikom odpowiednią jakość doświadczeń związanych z mobilnością i uczeniem się. Dodatkowo, jednostki akredytowane w swojej pracy projektowej powinny stosować zasady włączenia społecznego, skupiać się na rozwoju cyfrowym i promować zachowania proekologiczne wśród uczestników.

ZSL



ZST
W LEŻAJSKU

Zespół Szkół Technicznych w Leżajsku

Uczniowie ZST odbyli praktyki w Grecji dzięki programowi Erasmus+



W bieżącym roku szkolnym w Zespole Szkół Technicznych w Leżajsku realizowany jest projekt „Uczniowie ZST w Leżajsku na europejskim rynku pracy” o numerze 2020-1-PL01-KA102-078950, przeprowadzany w ramach projektu „Międzynarodowa mobilność edukacyjna uczniów i absolwentów oraz kadry kształcenia zawodowego” realizowanego ze środków PO WER na zasadach Programu Erasmus+ sektor Kształcenie i szkolenia zawodowe.



Fundusze Europejskie
Wiedza Edukacja Rozwój



**Rzeczpospolita
Polska**

Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny

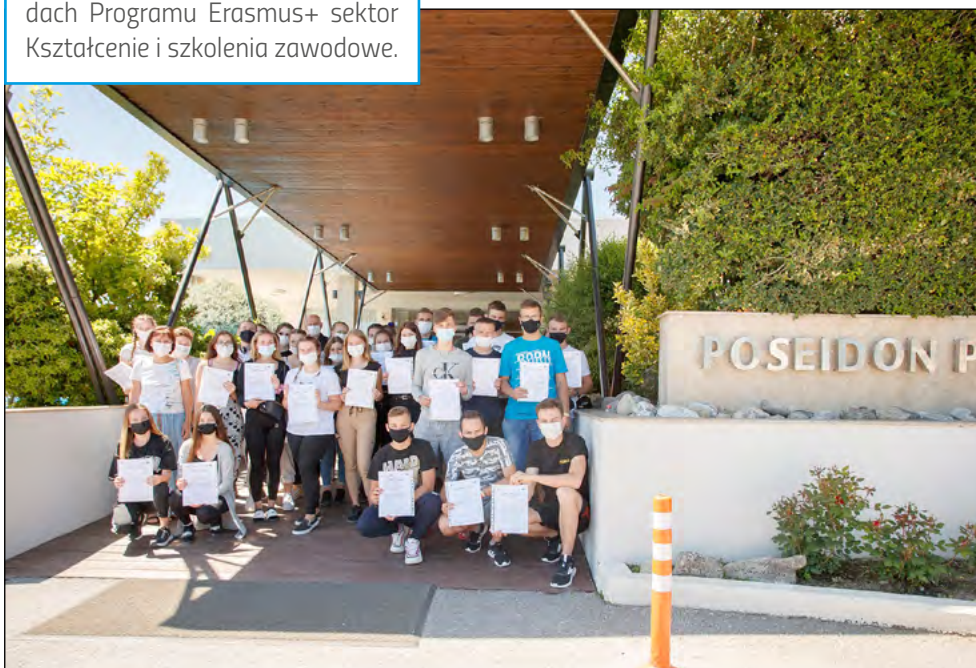


W pierwszej części projektu, udział wzięło 30 uczniów z klas trzecich (dwudziestu kształcących się w zawodzie technik żywienia i usług gastronomicznych, dziesięciu kształcących się w zawodzie technik pojazdów samochodowych). Młodzież realizowała projekt w dniach: 3-14 maja w miejscowości Leptokaria w Grecji. Technicy żywienia mogli sprawdzić swoje umiejętności, zarówno w kuchni, jak i „na serwisie”. Z kolei technicy pojazdów samochodowych

odbyli praktyki w warsztacie, gdzie zajęli się właściwą organizacją, przygotowaniem sprzętu i narzędzi potrzebnych do pracy.

Projekt „Uczniowie ZST w Leżajsku na europejskim rynku pracy” zawierał również program kulturowy. W jego ramach nasi uczniowie zwiedzili Saloniki oraz wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO – Meteory.

ZST



**Bartłomiej Burda
i Arkadiusz Czop**
finalistami Olimpiady Innowacji
Technicznych i Wynalazczości

Bartłomiej Burda i Arkadiusz Czop – tegoroczni absolwenci technikum mechatronicznego zostali finalistami Ogólnopolskiej Olimpiady Innowacji Technicznych i Wynalazczości. Bartek startował w kategorii „Pomysł ekologiczny”, jego praca to „Samolot zwiadowczy do badania zanieczyszczeń powietrza”, zaś Arek startował w kategorii „Pomoc dydaktyczna”, a jego praca to „P&P Robot”. Opiekunem finalistów jest Robert Maruszak, nauczyciel ZST.

ZST

Informatycy i programiści ZST twórcami zwycięskiej gry edukacyjnej w ogólnopolskim konkursie GEEK

Pomysłodawcą i organizatorem ogólnopolskiego konkursu gier edukacyjnych GEEK jest Polskie Towarzystwo Informatyczne a Honorowy Patronat nad nim objął Minister Edukacji Narodowej. Jak podkreśliła Przewodnicząca Głównego Komitetu Organizacyjnego Gry Eksperymentalne Edukacyjne dr inż. Małgorzata Kalinowska-Iszkowska, najważniejszymi celami konkursu było nie tylko wymyślenie gier edukacyjnych wspomagających przyswajanie wiedzy ogólnej, ale przede wszystkim wykorzystanie inwencji i umiejętności młodzieży w tworzeniu takich gier. Na konkurs napłynęło ponad 150 zgłoszeń z całego kraju. Laureatów ogłoszono 25



maja podczas konferencji „Polska w technosferze przyszłości”.

Laureatami I miejsca w kategorii „Scenariusz gry” został zespół ANDIAMO reprezentujący ZST w Leżajsku w składzie: Wik-

toria Banaś, Sara Niemirska, Kacper Potaczała i Marek Prus. Ekipa ZST pokonała drużynę Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego Politechniki Białostockiej i V LO w Krakowie.



Stworzona przez załogę ANDIAMO gra ma charakter fabularny, edukacyjny i rozrywkowy. Gracz wciela się w rolę członka załogi statku kosmicznego, poznającego kosmos oraz podstawowe prawa fizyki i jednostki układu miar SI, zaczynając od szykowania statku do odlotu po najodleglejszą planetę galaktyki w zakamarkach wszechświata. Opiekunem zespołu jest Stanisław Królikowski.

Wręczenie nagród odbędzie się we wrześniu podczas Wielkiej Gali z okazji obchodów jubileuszu 40-lecia Polskiego Towarzystwa Informatycznego.

Serdecznie gratulujemy!

ZST

Technicy Mechanicy CNC z certyfikatem SOLID EDGE firmy EMT-SYSTEMS

THE VELUX FOUNDATIONS

VILLUM FONDEN X VELUX FONDEN

Uczniowie klas czwartych technikum mechanicznego ZST o specjalności: programowanie i obsługa obrabiarek CNC uczestniczyli w kursie z zakresu praktycznego projektowania w programie komputerowym SOLID EDGE.

Jest to specjalistyczne oprogramowanie CAD, stosowane w firmach z branży motoryzacyjnej, lotniczej czy zbrojeniowej do tworzenia dokumentacji technicznej części maszyn i urządzeń. Pozwala na cyfrowe modelowanie geometryczne, mające na celu opracowanie zapisu konstrukcji wyrobu, obiektu technicznego czy całych układów mechanicznych. Szkolenie zostało zorganizowane ze środków zewnętrznych pozyskanych z realizowanego w Zespole Szkół Technicznych projektu „Edukacja zawodowa jako szansa na przyszłość” w ramach „Europejskiej inicjatywy rozwoju VET Fundacji Velux”.

Prowadzącymi zajęcia byli wykładowcy z Centrum Szkoleń Inżynierskich EMT-SYSTEMS Sp. z o.o. w Gliwicach. Jest to największe i najbardziej kompleksowe centrum szkoleń technicznych w Polsce, spe-

cializujące się w organizacji kursów i szkoleń z zakresu inżynierii mechanicznej, projektowania, zarządzania jakością i automatyzacji procesów produkcyjnych. Program trzydniowego kursu obejmował m.in. ogólne zasady pracy z programem Solid Edge, rysowanie na płaszczyźnie Draft, modelowanie części 3D w module Part, złożenia części w module Assembly oraz tworzenie dokumentacji z 3D na 2D. Szkolenie cieszyło się dużym zainteresowaniem ze strony uczniów, a każdy z nich otrzymał certyfikat firmy EMT-SYSTEMS, który jest potwierdzeniem nabycia praktycznych umiejętności z zakresu obsługi programu Solid Edge. Jest to dokument, który może mieć istotny wpływ na dalszą karierę zawodową przyszłych operatorów i programistów obrabiarek CNC oraz studentów wyższych uczelni technicznych.

ZST

Świetne wyniki uczniów ZST

w Konkursie Młodych Inżynierów

Uczniowie z 15 szkół w Polsce przystąpili 18 maja do szkolnych eliminacji Konkursu Młodych Inżynierów, zorganizowanego w ramach Konferencji Młodych Inżynierów. Wystartowali w czterech z sześciu kategorii. Zadanie konkursowe polegało na napisaniu testu składającego się z 30 pytań. Aby zostać laureatem, należało uzyskać 20 punktów. Sztuka ta udało się dwóm reprezentantom ZST w Leżajsku startującym w kategorii Informatyka: Krzysztofowi Sternikowi i Dominikowi Włodarczykowi.

Kapituła konkursu postanowiła również wyróżnić uczestników z najwyższą liczbą punktów w poszczególnych kategoriach. Takie wyróżnienie otrzymało sześciu uczniów ZST:

Kategoria Elektronika:

Karol Kopacz

Michał Garbacz

Dominik Mazurek

Kategoria Mechatronika:

Paweł Gałusza

Jakub Wiliński

Kacper Walania

Ponadto, wyróżnienie w kategorii Projekty Wykonane otrzymali: Kacper Gorzkiewicz, Paweł Gałusza oraz Michał Rydzik za projekt „Samolot pogodowy”.

Rozstrzygnięcie konkursu odbyło się 20 maja podczas Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej i Konkursu Młodych Inżynierów, której organizatorem byli: Koło naukowe „Mechatron” i Koło SEP przy Uniwersytecie Rzeszowskim, Stowarzyszenie Elektryków Polskich oddział Rzeszów, Podkarpacki Oddział Polskiego Towarzystwa Informatycznego.

ZST

OFERTA EDUKACYJNA

Zespołu Szkół Technicznych im. Tadeusza Kościuszki w Leżajsku

na rok szkolny 2021/2022



TECHNIKUM:

- technik robotyk **NOWOŚĆ**
- technik automatyk
- technik programista
- technik informatyk
- technik mechatronik
- technik elektronik
- technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej
- technik spawalnictwa
- technik mechanik (spec. obrabiarki sterowane numerycznie)
- technik pojazdów samochodowych
- technik żywienia i usług gastronomicznych
- technik mechanizacji rolnictwa i agrotechniki
- technik hotelarstwa
- technik handlowiec

www.zst.lezajsk.pl



SZKOŁA BRANŻOWA

I STOPNIA:

- monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie **NOWOŚĆ**
- mechanik pojazdów samochodowych
- operator obrabiarek skrawających
- stolarz
- elektryk
- murarz-tylnik
- ślusarz
- mechanik-operator pojazdów i maszyn rolniczych
- sprzedawca
- fryzjer
- cukiernik
- piekarz
- kucharz

Kanał  YouTube



ul. Mickiewicza 67, 37-300 Leżajsk
tel. 17 240 61 07, fax. 17 240 61 08, e-mail: szkola@zst.lezajsk.pl



Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Leżajsku

Wirtualna podróż

uczniów i nauczycieli SOSW w Leżajsku

do Rumunii

w ramach realizacji projektu Erasmus CHANGE

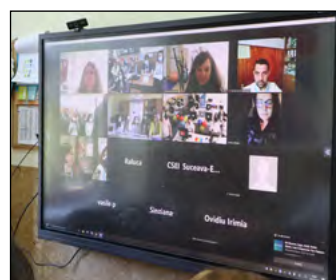
W ostatnim tygodniu maja bieżącego roku szkolnego grupa uczniów i nauczycieli Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. św. Jana Pawła II w Leżajsku uczestniczyła w tygodniowej wizycie projektowej do Rumunii. Tym razem była to podróż wirtualna z uwagi na bieżącą sytuację epidemiologiczną.

W pierwszym dniu po oficjalnym powitaniu uczestników oraz rozpoczęciu wizyty uczniowie zarówno ośrodka, jak i rumuńskiej szkoły odśpiewali wspólnie hymn projektu. Odbyli wirtualną podróż po rumuńskiej szkole w Suceava. W dniu rozpoczynającym wirtualną przygodę wszyscy uczestnicy projektu wypuścili w niebo balony z wykonanymi i dołączonymi do nich radosnymi emotikonami. W kolejnych dniach uczniowie z pomocą nauczycieli projektowali i ozdabiali latawce symbolizujące radość i uznanie dla wartości realizowanego projektu. Uczniowie chętnie i aktywnie uczestniczyli w warsztatach na platformie Padlet, tworząc tablicę z wirtualnymi karteczkami wyrażającymi radość z bycia razem, skojarzeniami dotyczącymi projektu i wiosny. Korzystali także w poszczególnych dniach z aplikacji Jambord, Linoit oraz WordArt wykonując różne zadania przygotowane przez nauczycieli ze szkoły w Rumunii, tj. „Barometr wartości”, „Barometr umiejętności życiowych”, „Kartek wspomnień” i przeżyć związanych z wirtualną wizytą. Wspólnie z uczniami ze szkoły na Litwie uczestniczyli w warsztatach ogrodniczych, zaś z uczniami z Turcji i Rumunii w warsztatach kulinarnych i artystycznych. Bardzo atrakcyjne okazały się warsztaty taneczne, zajęcia muzyczno-ruchowe z wykorzystaniem instrumentów. Nauczyciele uczestniczyli w sesjach szkoleniowych pod hasłem: *Wspólna praca na rzecz łagodniejszej przyszłości: Przedstawie-*



nie rumuńskiego systemu edukacji specjalnej i sposobu nauczania, Zajęcia programowe i pozalekcyjne w CSEI Suceava, Interwencyjne strategie leczenia zaburzeń zachowania u dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, Model SIOP w nauczaniu języka angielskiego, Podróż przez zmianę – ocena interaktywna i kształtująca. Ponadto organizatorzy spotka-

nia zapoznali wszystkich z dziedzictwem kulturowym Rumunii – jej pięknymi zabytkami i tradycjami. Dzięki nowoczesnym technologiom uczestnicy projektu odwiedzili wirtualnie Bukowinę, Bazylikę Voronet oraz Muzeum Jajek. Aby dodatkowo uatrakcyjnić wizytę oraz zintegrować grupę nauczyciele zorganizowali wyjście z uczniami



na pizzę oraz na lody. Największą radość sprawiła wszystkim wycieczka do rzeszowskiego Fly Parku wypełnionego trampolinami, torami przeszkód i ścianką wspinaczkową. Uśmiech towarzyszył wszystkim przez cały tydzień. To był niezapomniany czas dla uczestników tej wirtualnej wizyty.

Monika Pęcak



Nowe umundurowanie dla straży grobowych z gminy Leżajsk



Stowarzyszenie Rozwoju Giedlarowej zakończyło realizację projektu pn. „Zakup umundurowania i rekwizytów dla jednostek straży grobowych z terenu gminy Leżajsk”. Całkowity koszt projektu wynosi 178 823,34 zł.



Wspomniany projekt otrzymał wsparcie finansowe w ramach poddziałania 19.2, Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność objętego PROW na lata 2014-2020 w wysokości 161 365,00 złotych i realizowany był na podstawie Umowy o przyznaniu pomocy nr 00923-6935-UM0911558/19 zawartej 4 października 2019 r. w Rzeszowie z Województwem Podkarpackim reprezentowanym przez Zarząd Województwa Podkarpackiego.

Wymagany wkład własny w kwocie 17 458,34 zł stowarzyszenie pozyskało w formie dotacji dzięki przychylności Wójta Gminy Leżajsk Krzysztofa Sobejki oraz Rady Gminy Leżajsk.

Efektom końcowym projektu jest wyposażenie straży grobowych z Giedlarowej, Dębna, Biedaczowa, Przychojca i Wierzawic w następujące elementy umundurowania i rekwizyty: marynarki wraz z usługą obszycia 71 szt., spodnie 46 szt., czapki 81 szt.,

szable 60 szt., koaliczki 66 szt., pasy 66 szt., halabardy 4 szt.

Straże grobowe odzyskały swój historyczny blask i wygląd. Przez wiele kolejnych lat cieszyć będą swoim widokiem mieszkańców gminy zarówno w trakcie wart, paradnych musztr, jak i gminnych oraz ogólnopolskich przeglądów.

Projekt został zrealizowany przez Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Giedlarowa przy współpracy z przedstawicielami poszczególnych miejscowości: Łukaszem Fleszarem, Kazimierzem Krawcem, Rafałem Kalińskim, Adamem Chudym. Nad całością działań czuwał koordynator Dariusz Mędek.

Zarząd Stowarzyszenia Rozwoju Giedlarowej pragnie podziękować Magdalenie Niemczyk, Prezes Zarządu Lokalnej Grupy Działania Stowarzyszenie „Region Sanu i Trzebošnicy”, za pomoc w przygotowaniu projektu oraz w jego rozliczeniu.



Stowarzyszenie Rozwoju Giedlarowej

MAJ-DANÓWKA 2021

MAJ-DANÓWKA, czyli Ogólnopolskie Spotkania Skrzypków Grających Muzykę Ludową to impreza cykliczna organizowana przez Stowarzyszenie Folklorystyczne „Majdaniarze” w formie konkursu, w której biorą udział zarówno najstarsze pokolenia skrzypków ludowych, jak i dzieci oraz młodzież dopiero uczące się gry na tym instrumencie. Celem spotkania jest popularyzowanie muzyki ludowej, zwłaszcza wśród młodego pokolenia oraz prezentacja bogatego dorobku twórczości artystycznej ludowych muzykantów.

15 maja w Ośrodku Kultury w Nowej Sarzynie MAJ-DANÓWKA odbyła się już po raz XXIX.

Tegoroczne przesłuchania przyniosły wyróżnienia:

- w kategorii śpiewak-solista: Barbarze Stefanik
- w kategorii debiut kapeli dziecięcej: Małym Iskierkom
- w kategorii wyjątkowy talent do gry instrumentalnej: Jakubowi Czai
- w kategorii debiut kapeli młodych artystów: kapeli Łola.



Tyrolczycy na Leżajszczyźnie

Rekrutowane w Tyrolu i Vorarlbergu pułki strzeleckie uważane były za elitę armii austro-węgierskiej. W latach 1914-1915 z poświęceniem walczyły na froncie rosyjskim, także w rejonie Leżajska. Stoczone wówczas boje zapisały krwawą kartę w ich historii.

Tyrol i niewielki Vorarlberg były dwoma najbardziej wysuniętymi na zachód krajami koronnymi Austro-Węgier. Obecnie są to dwa kraje związkowe austriackie, wciśnięte między Niemcy, Szwajcarię i Włochy. Historyczny Tyrol od ponad stu lat przedzielony jest jednak granicą państwową, ponieważ jego południowa część z Brixen/Bressanone i Trydentem po I wojnie światowej przyłączona została do Włoch. Do Austrii należy mniejsza, północna część z Innsbruckiem.

Wspomniane alpejskie krainy dostarczały Austrii wartościowych rekrutów. Pierwsze jednostki wojskowe z przymiotnikiem „tyrolski” w nazwie pojawiały się już w XVIII wieku. Historia najbardziej nas interesujących pułków strzeleckich rozpoczyna się w roku 1815, kiedy cesarz Franciszek I powołał do życia Pułk Strzelców Cesarskich (niem. *Kaiser-Jäger-Regiment*). Z upływem lat jednostka powiększała się o kolejne bataliony, a w roku 1895, po wchłonięciu żołnierzy z wielu samodzielnych batalionów strzeleckich, miała w składzie zawrotną liczbę 16 batalionów. Podzielono więc strzelców na cztery pułki po cztery bataliony, a więc dokładnie tyle, ile w pułkach piechoty armii wspólnej Austro-Węgier. Wszystkim pułkom *kajzerjegrów* sfera (oczywiście była to funkcja honorowa) sam cesarz.

Dwudziestowieczne jednostki strzeleckie wywodziły się z tzw. lekkiej piechoty. Strzelcy odróżniali się od piechoty głównie w warstwie symbolicznej – używali oni charakterystycznych stopni w korpusie szeregowych i podoficerów, np. strzelec (*Jäger*), starszy strzelec (*Patrouillenführer*) itd. Niezwykle charakterystyczne były mundury wyjściowe, a szczególnie nakrycia głowy *kajzerjegrów*. Nosili oni bowiem sztywne czarne kapelusze z pióropuszymi. Na kapeluszach tych widniał emblemat w postaci złotej trąbki ze srebrnym tyrolskim orłem w pętli. Mundury polowe *kajzerjegrów* w zasadzie nie różniły się od mundurów noszonych przez piechotę. Tu należy zauważyć, że mimo iż cztery tyrolskie pułki składały się w przeważającej części z alpejskich górali, nie były jednostkami góorskimi. Taki charakter miały trzy pułki strzelców krajowych (niem. *Landesschützen*), także rekrutowane w Tyrolu, ale będące częścią austriackiej obrony krajowej.

W składzie pułków doskonale odbijał się charakter krain, z których rekrutowali się *kajzerjegrzy* – Niemcy austriaccy stanowili w nich przeciętnie 58 procent składu, a Włosi – 39.

U progu pierwszej wojny światowej Austro-Węgry miały dwóch wrogów: małą acz



Vorarlberg i Tyrol przed I wojną światową

waleczną Serbię i ogromną Rosję, z którą rozprawić się pragnęły także Niemcy. Pułki *kajzerjegrów* częściowo rozdzielono: 1., 3. i 4. weszły w skład 8. Dywizji Piechoty, a 2. Pułk znalazł się w 3. Dywizji. Obie te dywizje tworzyły jednak ten sam, innsbrucki XIV Korpus, który znalazł się na froncie rosyjskim. Tu wydarzenia przybrały dramatyczny przebieg. Siły austro-węgierskie w sierpniu wkroczyły do Królestwa Polskiego, ale już we wrześniu musiały bronić Lwowa. Po

głębokim odwróceniu Austriacy odzyskali inicjatywę i wypchnęli Rosjan za San. Wtedy też po raz pierwszy pod Leżajskiem zawitali tyrolscy strzelcy cesarscy. Nocą z 9 na 10 października 3. DP zajęła rejon Podklasztoru i Starego Miasta. Z kolei 8. DP po zajęciu Kamienia skierowana została w rejon Giedlarowej i Wierzawic. Dotarłszy nad San, XIV Korpus rozpoczął przygotowania do przeprawy przez rzekę. 14 października 8. DP wspierana przez połowę 3. DP uchwyciła przyczółek pod Rzuchowem. Teżęjący opór Rosjan i podnoszący się poziom wody powodowały niewyobrażalne straty. Na częściowo zalanych polach Rzuchowa z poświęceniem walczyły pododdziały 3. i 4. Pułku Tyrolskich Strzelców Cesarskich. Pułk 1. kwaterował wówczas w Giedlarowej jako odwód dywizji, a 2. rozlokowany był na polach Starego Miasta, gdzie pozorował atak, co miało odwrócić uwagę przeciwnika od właściwego miejsca przeprawy. Walki pod Rzuchowem skończyły się porażką wojsk austro-węgierskich. Pozostałych przy życiu żołnierzy ewakuowano na lewy brzeg rzeki i odesłano na kwaterę. Według raportu 8. DP z 18 października 3. i 4. Pułk Tyrolskich Strzelców Cesarskich



Paradyżący kajzerjegrzy (obraz Alexandra Pocka)



Kapitan Kamillo Dörrfeld – najwyższy stopniem oficer kajzerjegrów pochowany w Leżajsku

straciły pod Leżajskiem łącznie prawie 1000 żołnierzy. Na liczbę tę składają się jeńcy, zaginieni, ranni i zabici. Wielu z nich nie udało się nigdy odnaleźć, ponieważ porwał ich nurt wezbranego Sanu. XIV Korpus czekał jednak już w kolejnych dniach następne, bardzo ciężkie walki pod Niskiem i Rozwadowem, po których nastąpił odwrót aż pod Kraków.

Kajzerjegrzy wrócili nad San w maju 1915 roku, kiedy szala zwycięstwa na całym

froncie z Rosją przechylała się już wyraźnie na stronę Państw Centralnych. Trwające miesiąc walki toczyły się jednak ze zmiennym szczęściem, bowiem na początku czerwca Tyrolczycy zostali wprost zdziśiadowani pod Niskiem. Pod naporem Rosjan XIV Korpus musiał wycofać się na południe, w rejon Kamienia, gdzie walki trwały przez kilkanaście kolejnych dni, aż do ostatniej w naszym rejonie ofensywy. Tymczasem Tyrolczykom dano możliwość dłuższego odpoczynku. Pod koniec czerwca wypoczęte i częściowo wzmocnione pułki *kajzerjegrów* przesunięto nad San: 26 czerwca 1. Pułku lokował się w Leżajsku, 2. w Starym Mieście, zaś 3. w Siedlance i Podzwierzyńcu. Dwa dni później Tyrolczycy wkroczyli ponownie na teren Królestwa Polskiego. Matthias Laddurner-Parthanes z 2. Pułku, znający jesienne walki tylko z opowieści kolegów, tak pisał o Sanie, który wówczas przekraczał: „Także dziś spogląda na nas z głębi ten pochłaniacz ludzi, jak gdyby wciąż jeszcze nie był syty ofiar ludzkich, które przyniosła mu ta straszliwa wojna”. Rzekę postrzegał jako przerażającego potwora, w którego twarz „odbija się wieczna zachłanność, a biel jego ofiar

pobłyskuje na dnie”. Ponieważ w międzyczasie Włochy przystąpiły do wojny przeciwko Austro-Węgrom, Tyrolczyków wkrótce przezucono w Alpy. Tu, nierzadko na wysokości trzech-czterech tysięcy metrów, walczyli do samego końca wojny, udowadniając po raz kolejny, że są elitą c.k. armii. Po wojnie ich jednostki czczono, przedstawiając ich dokonania bojowe w licznych publikacjach, zarówno specjalistycznych, jak i popularyzatorskich.

W tym miejscu wróćmy jeszcze na chwilę do kwestii składu narodowościowego pułków *kajzerjegrów*. Mogłoby się wydawać, że z chwilą wypowiedzenia wojny Austro-Wę-

grom przez Włochy blisko czterdzieści procent ich żołnierzy zdezerteruje lub odmówi pełnienia służby. Dezercji było jednak niewiele i włoskojęzyczni poddani austriackich cesarzy w większości okazali się im lojalni. Faktem jest natomiast to, że z biegiem czasu rozsyłani byli po licznych jednostkach c.k. armii i pod koniec wojny ich udział w pułkach *kajzerjegrów* spadł do zaledwie kilku procent. Nim jednak się to stało, w Wierzawicach doszło do zabawnego wydarzenia, świetnie ilustrującego poziom językowego zamieszania, które towarzyszyło walkom I wojny światowej. Podczas wspomnianych wyżej walk na przyczółku pod Rzuchowem pewien Tyrol-

czyk przyprowadził jeńca do sztabu 8. DP kwatrującego w spichlerzu folwarcznym w Wierzawicach. Tyrolczyk stał i milczał, a tymczasem onieśmielony Rosjanin zameldował dowódcy dywizji płynną niemczyzną: „Pan strzelec – mówiąc to wskazał na żołnierza – szuka dowództwa dywizji, ale nie zna niemieckiego, bo jest Włochem”...

Sławomir Kułacz

Literatura:

Haager C. i in., *Die Tiroler Kaiserjäger*, Innsbruck 1996.

Kułacz S., *Kamień i Steinau w pożodze I wojny światowej*, Kamień 2017.

Ladurner-Parthanes M., *Kriegstagebuch eines Kaiserjägers*, bearbeitet von J. Rampold, Bozen 1996.



Noc Muzeów 2021

6 czerwca br. odbyła się kolejna edycja Nocy Muzeów organizowana cyklicznie na ziemi leżajskiej przez Muzeum Ziemi Leżajskiej. W ramach tego wydarzenia zwiedzającym za symboliczną opłatą udostępnione zostały wszystkie wystawy stałe, tj.: historii miasta i regionu, etnograficzno-zabawkarska oraz browarnicza.

Poza wystawami stałymi uczestnicy Nocy Muzeów mieli okazję obejrzeć wszystkie wystawy czasowe, tj.: nowo otwartą i cieszącą się dużą popularnością wśród zwiedzających wystawę „Ze wsi na Wiejską czyli Marszałek Józef Zych w służbie Ojczyzny, Kościoła i Ziemi Leżajskiej”, „Różaniec i Radło czyli samowystarczalność zakonów duchownych na przestrzeni wieków”, „Browary Kraftowe Polski

(K-M)” oraz plenerową wystawę „Józef Piłsudski i Symon Petlura – twórcy sojuszu polsko-ukraińskiego 1920 roku”.

Atrakcją dodatkową była możliwość zwiedzania dwukondygnacyjnych podziemi Dworu Starościńskiego oraz obejrzenia Sali Konferencyjnej.

Muzeum serdecznie dziękuje za tak liczne przybycie.

MZL



„Ze wsi na Wiejską, czyli Marszałek Józef Zych w służbie Ojczyzny, Kościoła i Ziemi Leżajskiej” – nowa wystawa w MZL

Wiosną bieżącego roku za pośrednictwem Państwa Trębaczów z Leżajska Muzeum Ziemi Leżajskiej miało zaszczyt nawiązać kontakt z Marszałkiem Józefem Zychem celem zorganizowania wystawy czasowej dokumentującej jego życie, pracę i pasję. 20 kwietnia Członek Zarządu Powiatu Leżajskiego Krzysztof Trębacz oraz Dyktor Muzeum Ziemi Leżajskiej Jacek Kwieciński odwiedzili marszałka w Poznaniu. Marszałek przekazał do Muzeum w depozyt bardzo wiele cennych artefaktów ze swojego życia m.in. oryginał Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r., łaskę marszałkowską, mundur górniczy, medale, odznaczenia, zdjęcia, dokumenty i pamiątki. Po zinwentaryzowaniu i opisaniu eksponatów pracownicy muzeum, zgodnie ze wskazówkami marszałka przystąpili do ich tematycznego rozmieszczenia na wystawie.

W poniedziałek, 31 maja w MZL miało miejsce uroczyste otwarcie wystawy „Ze wsi na Wiejską, czyli Marszałek Józef Zych w służbie Ojczyzny, Kościoła i Ziemi Leżajskiej”. Wernisaż odbywał się w reżimie sanitarnym i był transmitowany on-line na platformie YouTube MZL. Marszałka Józefa Zycha – przybyłego z Poznania – i zaproszonych gości powitał Starosta Leżajski Marek Śliż oraz Dyktor Muzeum Ziemi Leżajskiej Jacek Kwieciński. Poza obecnością Zarządu Powiatu Leżajskiego wśród przybyłych gości znaleźli się m.in. Prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego Władysław Kosiniak-Kamysz, posłowie z terenu województwa podkarpackiego, były Szef Gabinetu Marszałka Zycha Jerzy Szymanek, byli posłowie na Sejm RP, JM prof. Roman Fulneczek Rektor Wyższej Szkoły Handlowej we Wrocławiu, były Minister Rolnictwa Stanisław Kalemba, Prezes Wydawnictwa Jagiellonia SA Wojciech Taczanowski, przedstawiciele władz samorządowych, instytucji i szkół.

W sali konferencyjnej muzeum odbyła się część pierw-



szą spotkania, podczas którego Marszałek wygłosił odczyt pt. „Polska po 1989 r.: Konstytucja RP, UE, NATO, Parlamentaryzm, Stosunki Międzynarodowe, Tworzenie Prawa”, w którym jako naoczny świadek i uczestnik wydarzeń przedstawił najważniejsze aspekty swojej działalności w tym okresie. Głos zabrali również prezes Władysław Kosiniak-Kamysz, rektor Fulneczek, dyrektor Szymanek czy byli posłowie, którzy pokreślili wielką rolę Józefa Zycha, jaką odegrał w procesie przemian ustrojowych w Polsce po 1989 r. Zgromadzona publiczność z wielkim entuzjazmem przyjęła wystąpienie marszałka, odśpiewując na koniec gromkie „Sto lat”.

Po przecięciu tradycyjnej wstęgi przez marszałka, starostę i dyrektora muzeum goście zwiedzili wystawę, dokumentującą życie i pracę Józefa Zycha. Należy podkreślić, że wszystkie artefakty, zdjęcia i publikacje pochodzą z jego prywatnych zbiorów. Na wystawie dzięki marszałkowi Zychowi znalazły się prawdziwe „białe kruki”. Przede wszystkim oryginał Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r. z podpisem marszałka Zycha, pierwsze wy-



danie książkowe Konstytucji RP o nakładzie bardzo niskim 700 egzemplarzy ze wstępem napisanym przez marszałka, reprint Konstytucji 3 Maja w języku niemieckim i francuskim. Cenny jest reprint książki autorstwa Józefa Zycha wydanej z okazji beatyfikacji Jana Pawła II w języku włoskim, poświęconej przez papieża Benedykta XVI. Zapewne po raz pierwszy spotkamy się z medalami parlamentów wybranych państw świata oraz medalami upamiętniającymi Konstytucję 3 Maja i Konstytucję marcową z 1921 r. Na wystawie prezentowany jest także dorobek naukowy marszałka Zycha w postaci książek. Na szczególne podkreślenie zasługują publikacje prawnicze o tematyce ubezpieczeniowej. Józef Zych uchodzi

w Polsce za najwybitniejszego znawcę problemów zadośćuczynień i orzecznictwa sądowego z tego zakresu. Zwiedzający mogli również otrzymać w prezencie książkę Wojciecha Szwałdera pt. „Józef Zych. Na przekór losowi” z autografem marszałka.

W kolejnym dniu w muzeum miała miejsce druga część wernisażu. Marszałek Józef Zych spotkał się z młodzieżą z dwóch największych szkół z terenu powiatu leżajskiego, tj. z Zespołu Szkół Licealnych im. Bolesława Chrobrego w Leżajsku oraz z Zespołu Szkół Technicznych im. Tadeusza Kościuszki w Leżajsku. W trakcie prelekcji marszałek przekazał młodemu pokoleniu багаż swoich doświadczeń, zarówno ze sfery ogólnopolskiej, światowej polityki, jak i tych związanych z Ziemią Leżajską, o której nigdy nie zapomniał.

Po prelekcji w muzeum Marszałek Józef Zych odwiedził Starostwo Powiatowe w Leżajsku i spotkał się z Zarządem Powiatu Leżajskiego. Podczas spotkania rozmawiano o inwestycjach i przedsięwzięciach realizowanych przez Powiat Leżajski.

MZL



Z kart naszej historii



Ze wsi na Wiejską

– Marszałek Józef Zych

Józef Zych urodził się 23 marca 1938 roku w Giedlarowej. Był najmłodszym z siedmiorga dzieckiem Józefa i Marii. Rodzina mieszkała w okolicach Pańskiej Góry na Dworcynie. Do szkoły podstawowej uczęszczał w Giedlarowej, gdzie jednym z jego nauczycieli i wychowawcą był Edward Dziubek, historyk, późniejszy długoletni prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Leżajskiej. Według jego wspomnień Józef Zych *od pierwszej klasy wyróżniał się niezwykłą pracowitością i zdolnościami, szczególnie w przedmiotach humanistycznych*. Następnie uczęszczał do Liceum Ogólnokształcącego w Leżajsku, gdzie z wyróżnieniem zdał egzamin dojrzałości w 1956 r. Jako przedmioty do wyboru zdawał biologię i historię. Na dyplomie maturalnym widnieją podpisy m.in. prof. Józefa Szpili i Marii Szejnman. Jego młodzieńcze zainteresowania miały później duży wpływ na wybór dalszej drogi życiowej, podobnie, jak patriotyczne i religijne wychowanie. Pierwszym wyborem studiów było dziennikarstwo na Uniwersytecie Warszawskim, jednak postanowił żyć na własny rachunek i podjął pracę w Związku Harcerstwa Polskiego, a następnie w szkole podstawowej w Połupinach koło Krosna Odrzańskiego. Przejawiał już wtedy talent dziennikarski publikując artykuły prasowe w „Gazecie Toruńskiej” i „Gazecie Pomorskiej” na tematy związane z harcerstwem i społeczno-gospodarczymi problemami kraju. W 1960 roku został przyjęty na Wydział Prawa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Studia ukończył na podstawie pracy magisterskiej pt. „Tworzenie i podział funduszy PZU oraz ich wykorzystanie”. Studia łączył z pracą zarobkową jako nauczyciel. Wstąpił w związek małżeński z Heleną z domu Talaga, który w tym czasie jak sam wspomina: (...) *przeszliśmy dzięki zrozumieniu, poparciu i wyrzeczeniom żony* (...). W 1976 r. obronił pracę doktorską pt. „Ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej w kółkach rolniczych” pod kierunkiem prof. Adama Wąsiewicza, jednego z najlepszych znawców prawa ubezpieczeniowego w Polsce i zdał aplikację radcowską z wynikiem bardzo dobrym. Podjął pracę jako radca prawny – doradca dyrektora w Zielonogórskim Za-



Spotkanie z Janem Pawłem II

kładzie Górnictwa Nafty i Gazu, uzyskując 4 grudnia 1989 r. stopień górniczy Dyrektora Górniczego III stopnia. Zaangażował się w pracę samorządu radców prawnych, pełniąc przez dwie kadencje w latach 1983-1991 funkcję prezesa Krajowej Rady Radców Prawnych. Nie zaniedbywał w tym czasie również działalności naukowej. Opracował m. in. XII tomów zbioru najważniejszych orzeczeń Sądu Najwyższego oraz Okręgowych Sądów Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, które trafiły nawet do prestiżowej Biblioteki Kongresu Stanów Zjednoczonych.

4 czerwca 1989 r. został posłem na Sejm z ramienia Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, rozpoczynając swoją długoletnią, trwającą 27 lat karierę parlamentarną, w której reprezentował Ziemię Lubuską. W Sejmie od pierwszego poselskiego Józef Zych był szanowany za obiektywizm i gruntowną wiedzę prawniczą. Kompetencje i aktywność poselska wkrótce zaowocowały wyborem na wicemarszałka I i II kadencji Sejmu RP w latach 1991-1995. W tym czasie należał do Polskiego Stronnictwa Ludowego, piastując w nim najwyższe funkcje partyjne. 3 marca 1995 r. został wybrany Marszałkiem Sejmu RP. Na 406 głosujących posłów poparło go 401, przeciwnych nie było, a jedynie 5 posłów wstrzymało się od głosowania. W wyborach prezydenckich w 1995 r. pomimo bardzo dużych szans na zwycięstwo odmówił kandydowania. W latach



Spotkanie z królową Elżbietą II

1996-1997 był na pierwszym miejscu w rankingach najpopularniejszych polskich polityków. Wniósł wielki wkład w przygotowanie nowej Konstytucji RP i przewodniczył Zgromadzeniu Narodowemu przy jej uchwaleniu 2 kwietnia 1997 r. Na oryginalnym dokumencie widnieje jego podpis jako przewodniczącego obu izb parlamentu.

Marszałek Józef Zych prowadził aktywną politykę bliskiej współpracy z parlamentami Unii Europejskiej. W znaczący sposób przyczynił się do wejścia Polski do struktur NATO i Unii oraz podpisania konkordatu z Watykanem. Był pierwszym marszałkiem Sejmu RP, który złożył wizytę w Kongresie Stanów Zjednoczonych. Przyjaźnił się m.in. z Klausem Hänschem (byłym przewodniczącym Rady Europejskiej) czy bratankiem Charles'a de Gaulle'a – Bernardem. W 1996 r. przyjmował w Sejmie królową Wielkiej Brytanii Elżbietę II. Osobny rozdział działalności stanowiły jego kontakty z papieżami: Janem Pawłem II, Benedyktem XVI, Franciszkiem i Episkopatem Polski. Owocem 13 spotkań z papieżem-Polakim jest publikacja pt. „13 błogosławieństw. Moje spotkanie ze Świętym Janem Pawłem II”. Józef Zych angażował się nie tylko w sprawy wielkiej polityki. Od jego decyzji o przyznaniu dwóch pierwszych miliardów złotych z rezerwy sejmowej w 1995 r. rozpoczęła się odbudowa Cmentarza Orłąt we Lwowie. W 1997 r. wywalczył w Radzie Europy środki pomocowe dla powodzi. Jest uhonorowany wieloma odznaczeniami polskimi i zagranicznymi z francuską Legią Honorową na czele.

Józef Zych nie zapominał o swoich korzeniach. W latach 90. XX w. przyczynił się do nowoczesnej telefonizacji Leżajskiej i Nowej Sarzyny oraz sołectw (Giedlarowa, Stare Miasto,

Wierzawice, Przychojec) obejmowanych przez Rejon Telekomunikacji Polskiej S.A. zlokalizowany w Leżajsku. Udzielił wsparcia, korzystając ze wsparcia biskupów niemieckich za pośrednictwem ks. prałata Konrada Hermanna i Zarządu Fundacji Niemiecko-Polskiej przy renowacji organów i ołtarza Matki Bożej w leżajskiej Bazylice Zwiastowania NMP, przejścia na ekologiczny system ocieplania, odzyskania przez zakonników części lasów i placu bazy PKS pod budowę Domu Pielgrzyma. Współpracował w tym względzie z ówczesnym przeorem zakonu o. Mirosławem Więclawem. Popierał dążenia leżajskich zakładów pracy m. in. Zakładów Piwowarskich na ścieżce prywatyzacji. Za jego pośrednictwem Zespół Szkół Zawodowych otrzymał środki na budowę pracowni elektromechaniki i mechaniki pojazdów samochodowych w 1994 r. Również Zespół Szkół Licealnych zawdzięcza mu pomoc przy modernizacji i rozbudowie bazy lokalowej, podobnie jak Szkoła Podstawowa w rodzinnej Giedlarowej. W uznaniu zasług otrzymał on w 1996 r. tytuł „Honorowego Obywatela Miasta Leżajskiego”. Dziękując za to wyróżnienie Józef Zych powiedział m.in. *Czuję się związany z Leżajskiem, bo przecież tutaj ukończyłem liceum. Od najmłodszych lat przemierzaliśmy te ścieżki do klasztoru. Nie zapominam o tym i zawsze, jeśli tylko jest to możliwe, tu powracam*. W Leżajsku bliskie kontakty utrzymywał z burmistrzem Tadeuszem Trębaczem. W 2006 r. dzięki jego zabiegom budowa obwodnicy Leżajskiego została wprowadzona do planu realizacji w następnym roku. W 2012 r. został honorowym prezesem Polskiego Stronnictwa Ludowego, a w latach 2015-2019 sprawował funkcję sędziego w Trybunale Stanu. Obecnie mieszka w Poznaniu.

Bibliografia:

Wojciech Sz wajdler, *Józef Zych. Na przekór losowi*. Kraków 2008.
Józef Zych, *Trudna lekcja demokracji*. Kraków 2005.
Roman Federkiewicz
Muzeum Ziemi Leżajskiej

Nie masz czasu? Poczekaj, dam ci wskazówki...

ESEJ

Jeśli witasz dzień i noc z radością, a życie ma woń kwiatów i słodko pachnących ziół, jest bardziej płynne, gwiaździste, nieśmiertelne – to jest twój sukces

H.D.Thoreau

Ilu z nas zaklina rzeczywistość podśpiwając z Arką Noego *Mamy czas, mamy czas, czas nie goni nas!* Ale jak nie, jak tak. I przecież jednocześnie sam ucieka. *Kiedy wymawiam słowo Przyszłość, pierwsza sylaba odchodzi już do przeszłości.* (W. Szyborska) Czy tego chcemy czy nie, patrząc na słońce widzimy światło, które ma już 8 minut i 20 sekund. Nie mówiąc już o gwiazdach. Spójrzmy tej prawdzie w oczy. Razi. Czas jest bezwzględny, a zarazem względny. Gdy jedziemy gdzieś po raz pierwszy, droga wydaje się nam znacznie dłuższa niż gdy wracamy, ponieważ mózg otrzymując nowe informacje musi je dłużej przetrawić.

Według encyklopedii, czas to m.in.: *nieprzerwany ciąg chwil, okres, pora, gdy coś jest wykonywane lub coś się dzieje, moment, stosowna, właściwa pora na coś, kategoria i forma gramatyczna czasownika, a także dawniej – pogoda.* Co ciekawe, czas i pogodę w językach francuskim czy włoskim określa się jednym słowem – „le temps”, „il tempo”. Jaki jest między nimi związek? Kiedy trwa w najlepsze pogodny, sielski sierpień, pamiętam bardziej minione lata niż ostatnią zimę. Ta wydaje mi się wtedy odległa i nierealna jak Grenlandia. I na odwrót. Może są takie równoległe czasy – pory roku? I tam trwamy? *Wiele dni, wiele lat, czas nas uczy pogody (...)* zapłaczę drogi, pomylił prawdę, nim zboże oddzieli od trawy, bronisz

się, siejesz wiatr, myślisz jestem tak młody, czas nas uczy pogody (G. Łobaszewska). Ale nie każdego. Niektórzy stają się cyniczni i zgorzkniali. Jak piołun. Nie godzą się na upływ lat. Kiedy przyszliśmy na świat zostaliśmy niejako zaproszeni do tańca. I tak się obracamy, przez 12 miesięcy. I jeszcze raz i jeszcze... Nie wiemy ile ścieżek jest na naszej płycie, ale pewnego dnia muzyka ucichnie. Więc lepiej kręmy się z uśmiechem i z uniesioną głową. Nawet, gdy czasem depczą nam po piętach. Lub się potykamy. Lub to my depczemy. Kroczymy przez ten padół jak Jane (aka Alice) w końcówce filmu „Bliżej”. (Można sobie wygooglować, kto nie oglądał: „Natalie Portman finał walk in Closer”). Tak, żeby inni nie mogli oderwać wzroku.

W „Księdze Koheleta” jest fenomenalny w swojej prostocie fragment: *Wszystko ma swój czas i jest wyznaczona godzina na wszystkie sprawy pod niebem.* I to jest dobre motto. Dużo tłumaczy, uspokaja i daje nadzieję. To jak zatrzymać i napić galopujące konie. *Jest czas sadzenia i czas wrywania tego, co zasadzono, (...) czas płaczu i czas śmiechu, (...) czas szukania i czas tracenia, (...) czas rozdzierania i czas zszywania, czas milczenia i czas mówienia.* Jest czas parzenia kawy, czas zbioru truskawek, czas czerwonych świateł, czas zielonych, czas otwierania oczu i ich zamykania.

Czas pomaga uporządkować nasze życie, ale jest umowny. Musimy go definiować, by się nie pogubić. Podczas ćwiczeń czy komponowania, tempo utworu muzycznego podaje metronom. A w życiu? Czy mamy wewnętrzne zegary, nie tylko biologiczne? Może tak, tylko nieraz się zacinają. A są i tacy, którzy mają zegary z kukłką. Ale to inna historia.

Co znaczy w sklepie wywieszka „Zaraz wracam”? W średniowieczu „moment” to było dokładnie 90 sekund. Może warto do tego wrócić? Dziś rzucamy słowa na wiatr. I to halny: *Mamo, idziesz? – Tak, za 5 minut! – Ale normalne czy twoje? –* pyta zaniepokojone dziecko. Lub jak w tym dowcipie, gdzie żona mówi do męża, że idzie na chwilę do koleżanki, a on ma mieszać bigos co pół godziny.

W muzyce nuta o odpowiednim kroju określa czas trwania wyznaczonego przez nią dźwięku. A gdyby tak odmierzać czas nutami? Cała nuta, półnuta, ćwierćnuta, ósemka, szesnastka... Niektórzy tak chyba robią. Nawet nieświadomie. I dla otoczenia zdają się żyć nieco oderwani od rzeczywistości. *Długość dźwięku samotności.* Wycie do księżyca. Miłosne trele. Czas trwania ciszy między dźwiękami zapisuje się za pomocą pauz. Czy sen to nasza pauza? Nasze zamyślenie?

Nie zatrzymamy czasu. Możemy zatrzymać siebie w czasie. Na fotografii. Na obra-



zie. W wierszu. W myśli. W słoiku z konfiturami, w suszonych kwiatkach. W nagraniach. Czas jest zatrzymany w książkach. Ile razy będziemy czytać „Rok 1984”, zawsze będzie 1984. Niedobrze, gdy wykracza poza karty książki i staje się rzeczywistością. To również inna historia. Czas jest zatrzymany w piosenkach. Oczywiście nie tylko w takich jak *Summer of 69* (B. Adamas), *Disco 2000* (Pulp) czy uwertura Czajkowskiego *Rok 1812*.

Na Oceanie Spokojnym, na 180 południku jest granica zmiany daty – przekraczając ją z zachodu na wschód, wracamy do wczoraj, w odwrotnym kierunku – dajemy krok w przyszłość. Czy nie za często jesteśmy na tym oceanie? Ileż to razy nie ma „teraz” bo w chwili obecnej rozpamiętujemy przeszłość lub snujemy plany na przyszłość. Taki ocean może się też okazać tym z „Solaris”, materializującym bolesną przeszłość, z którą nie potrafimy sobie poradzić.

Pędzilibyśmy szczęśliwy żywot, gdybyśmy zawsze żyli teraźniejszością i cieszyli się wszystkim, co nam się przydarza – tak jak trawa, która przyznaje, że wpływ na nią mają nawet najmniejsze kropelki rosy – gdybyśmy nie marnowali czasu na pokutę za niewykorzystane w przeszłości okazje (H.D. Thoreau.). Można „gdybać” i próbować różnych scenariuszy. Tak jak w filmie „Efekt motyla”, gdzie główny bohater Evan podróżuje w czasie, by poprzez modyfikację przeszłych wydarzeń zmienić teraźniejszość, bo pozornie nieistotne zdarzenia – jak trzepot skrzydeł – wpływają na inne, kluczowe. Jednak nie zmienimy tego, co było. Ile można też dręczyć się niepodjętymi decyzjami czy niewybranymi drogami, jak R. Frost?: *Zdarzyło mi się niegdyś ujrzeć w lesie rano dwie drogi; pojechałem tą mniej uczęszczaną. Reszta wzięła się z tego, że to ją wybrałem.*

Z legendy „Kung fu Panda” znamy piękny cytat: *Wczoraj jest historią, jutro tajemnicą, dziś darem losu. Czy korzystamy z niego? Jak się tego nauczyć? Być uważnym, świadomym, nie oglądać koncertów, katedr, cudów architektury, lasów czy wodospadów przez komórkę? Czasem mam wrażenie, że jeśli się tylko obserwuje rzeczy, siedzi się spokojnie i pozwala światu wokół nas po prostu istnieć, to wtedy na krótką chwilę czas zastęga i świat zatrzymuje się w ruchu. Tylko na krótką chwilę. I jeśli komuś uda się żyć w takiej chwili, będzie żył wiecznie* (L. Oliver w „Delirium”).

Jak kiedyś mierzono czas? Kogut piał. Gorzej, gdy trzy razy. Co zdarza się i teraz. I niejednemu z nas. Kogut pianiem odpędzał licho i złe moce, które panoszyły się w obejściu nim weszło słońce i nim ranne wstały zorze. Doba dzielona była na:

świt – przed wschodem słońca, brzask i zorza, potem dnienie, przedpołudnie, południe i popołudnie, śródmiecz, odwiecz, wieczór, zmierzch, zmrok i ćma, kiedy robiło się całkiem ciemno. Jak to wszystko cudnie brzmi! Ile straciliśmy wraz z rozwojem cywilizacji... Ludzie obserwowali słońce i rośliny, zachowanie zwierząt, na wieżach kościelnych rozlegały się mosiężne dzwony, na ratuszach zegary. Świadome odliczanie czasu łączy się z wędrówką słońca po sklepieniu nieba. I tak powstały: gnomon, zegary słoneczne, wodne, piaskowe, klepsydra, czy zegar ogniowy. Pierwszy kalendarz stworzyli Majowie. Postrzegali oni czas jako lustro odbijające sprawy boskie, ludzkie, świata, kosmosu, nieba czy piekła i układali je w cykle z podziałem na dni, miesiące i lata. Pojawienie się międzypaństwowych linii kolejowych wymogło zunifikowanie systemów czasowych, a dzięki rewolucji przemysłowej fabryki skoordynowały pracę tysięcy ludzi. W 1875 r. na kongresie podzielono kulę ziemską na 24 strefy czasowe, 10 lat później jako odnośnik przyjęto godzinę południka Greenwich.

No dobrze, to kilka faktów, ale czy szanujemy czas? Czy go odbędniemy? Lub czy w poszukiwaniu straconego – jak Proust przez 7 tomów, 3880 stron, 13 lat – tracimy teraźniejszy? Alicja w Krainie Czarów usłyszała od Kapelusznika: *W tym właśnie sęk, że Czas nie znosi, aby go zabijano. Gdybyś była z nim w dobrych stosunkach zrobiłby dla Ciebie z twoim zegarem wszystko, co byś tylko chciała.* Kiedy nie mam pomysłu na dzień, żeby go uratować sięgam po książkę. To nigdy nie zawodzi. *Gdy się ktoś zaczyta, zawsze albo się czegoś na-*

uczy, albo zapomni o tym, co mu dolega, albo zaśnie – w każdym razie wygra. (H. Sienkiewicz.) Znam też kobietę, która, by jak mówi „nie marnować ani chwili”, wszelkie czekanie – u lekarza lub w kolejce, jazda samochodem, czy nawet, żeby ciasto się dopiekło [sic!] wypełnia „zdrowaškami”.

Myślenie *Niech ten dzień się już skończy*, działa na mnie jak płachta na byka. Jest to niestety podsycane przez media. *Dzięki Bogu już weekend? Piątek piątunio.* Poważnie? A ile tych piątków mamy w roku? Zerknijmy na życie pszczoł. Może to zadziała jak kubel zimnej wody i nauczy nas nieco pokory: robotnice wiosenne i letnie żyją średnio zaledwie 36-40 dni, z czego 21 spędzają w ulu. Co my byśmy zrobili mając tylko tyle czasu? W ulu pszczoła odżywia się, jest sprzątaczką, karmi najpierw starsze potem młodsze larwy, opiekuje się matką, sprząta ul wypaca wosk, buduje plastry, odbiera i przerabia nektar wyrusza na swój pierwszy oblot, jest strażniczką. Po opuszczeniu ula – zbieraczką. Taka jedna drobna pszczoła przez całe swoje życie jest w stanie wyprodukować 1/12 łyżeczki miodu i bez dwóch zdań, nie jest to życie zmarnowane!

Z kolei mała pszczołka BzeBze, bohaterka bajki „Małowany ul” A. Bahdaja zamiast nektaru, zbierała farby z palety malarza, który na polanie tworzył swój obraz łąki pełnej kwiatów, motyla i ważkę mieniącą się jak kropka wody. BzeBze postanowiła namalować podobny wewnątrz ula. Jej pracę najpierw uznano za bezużyteczną i BzeBze zosta-



ciąg dalszy na str. 20

ciąg dalszy ze str. 19

ła ukarana za „lenistwo”. Dopiero zimą, gdy świat stracił większość ze swoich kolorów, widząc na ścianie łąkę w cudownym, modrozielistym świetle letniego poranka, Królowa matka, dogłębnie poruszona, dostrzegła i odczuła jej sens i piękno.

Jesteśmy bezradni wobec czasu, więc próbujemy go jakoś ujarzmić, dzielić na godziny, minuty, sekundy zamknąć w błyszczących zegarkach, ale jest on nieuchwytny i może właściwie jest złudzeniem?

W 1582 roku, ci, którzy zasnęli w środę 4 października, obudzili się w czwartek ale 15 października. Przespali tyle dni? Nie, „zabrano” im je. Kalendarz gregoriański uwzględnia niedokładność w czasie obiegu Ziemi wokół Słońca. Jego poprzednik, kalendarz juliański, źle naliczył 10 dni, dlatego w bulli „Inter gravissimas” papież Grzegorz XIII nakazał je ominąć w kalendarzu.

A ilu z nas wie, że tak naprawdę dzień nie trwa pełnych 24 godzin, ponieważ Ziemia obraca się raz na 23 godzin, 56 minut i 4,2 sekund? Co dzieje się z tymi niecałymi 3 minutami? I czy to istotne?

Może, ale bardziej liczy się nie to ile mamy czasu, ale jak go wykorzystujemy. *Człowiek mówił sobie, że ma za krótkie życie, w związku z czym zwykł się tłumaczyć ustawicznym brakiem czasu. Tylko, powiedzmy, gdyby żył dwa razy dłużej, miałby go więcej?* W. Myśliwski, „Ostatnie rozdanie”.

Podobnie C.R. Zafón w książce „Cień wiatru” pokusił się o refleksję: *Czas, im bardziej jest pusty, tym szybciej płynie. Życie pozbawione znaczenia przemyka obok, jak pociąg niezatrzymujący się na stacji. Zróbmy rachunek sumienia, ale nie bądzmy też dla siebie zbyt surowi. Bo przecież jeśli marnowanie czasu daje Ci radość, to nie jest to czas zmarnowane.* (J. Lennon.)

A gdyby tak odmierzać czas kwiatami? Ja mam swój „zegar kwiatowy”. Zaczynam w marcu, gdy kupuję bratki, później przychodzi „godzina” tulipanów, lilii, róż, słoneczników, wrzosów, chryzantem itd. Nie można upiększyć całej ziemi, ale przynajmniej ten fragment, który mamy, jeśli mamy. Obsiewać, obsadzać, plewić. Zamiast tradycyjnego zegara z cyframi sprezentujmy sobie taki z ptakami. Coś pięknego! Na przykład pierwsza godzina to modraczek, piąta – trznadel łąkowy, ósma – rudzik krasny, a jedenasta – sikorka bogatka. W lasach i parkach coraz częściej znajdujemy tablice edukacyjne z ptasim budzikami. Kierując się informacjami w nich zawartymi w połowie maja usłyszymy kolejno: drozda śpiewaka o godzinie trzeciej, dziesięć minut później rudzika, kosa, świergotka drzewnego, kukuł-



kę, sikorkę bogatkę, pierwiosnka itd. Czas odmierzany śpiewem to zyskany czas.

Szkoda mi, że nie zdążę przeczytać wszystkich książek wartych przeczytania, nie odwiedzę wszystkich miejsc. Nie zrobię tego, co mogłabym. Ale nie tracę czasu na ten żal. Różnie odczuwamy długość czasu – godzina godzinie nie jest równa. Zależy, co sprawia nam przyjemność. Jazda rollercoasterem trwa przecież zaledwie kilka minut. A minuta to może być długo. Nawet pół. 30 sekund patrzenia komuś w oczy – piękna sprawa! 30 sekund przytulenia, trzymania za rękę, wystarczy by zrozumieć i przekazać tak ważne informacje. *Czyż mógłby zaistnieć większy cud aniżeli ten, co zdarza nam się w chwili, kiedy patrzymy sobie nawzajem w oczy?* H.D. Thoreau.

Nie żałujmy czasu najbliższym, żeby później, gdy ich zabraknie, nie żałować. Zwolnijmy. Slow life to przyhamowanie tempa życia. Do balansu i harmonii. To balsam dla duszy i zmęczonych stóp. Życie na własnych zasadach. W bajce o króliku i żółwiu to powolny i zrównoważony wygrywa wyścig. Warto żyć w tempie, które pozwala zobaczyć więcej. Poczuć, powąchać, dotknąć, odpocząć, rozpieścić siebie. Bo jak można uszczęśliwiać innych, jeśli się samemu ma nos spuszczonego na kwintę? *A slow food?* Jest czasochłonne, przygotowane z naturalnych, świeżych produktów. Nie tylko zaspokaja głód, ale daje przyjemność. To gotowanie z sercem i pasją. Jak u mojego męża, który tak często śpiewa w kuchni. Lub jak u Gordona Ramseya, który podsłakuje z ekscytacji jakby był na sprężynce gdy mówi o jedzeniu. I całuje ptaki i ryby które złapał. Ważny jest wspólny posiłek przy estetycznie zastawionym stole lub chociaż przy tym ładnym stole, jeśli z takiego czy innego powodu jesteśmy akurat sami. Nie na kolanach, nie na stojąco, nie przed telewizorem czy z komórką w ręku – wtedy się tylko pochłania, beznadziejnie połyka. Co trochę przypomina karmienie zwierząt do uboju. Śniadanie na balkonie czy kolacja na tarasie, smakują o niebo lepiej niż przy tele-

wizorze. O to niebo, które widać, o ptaki, które słychać, o drzewa i kwiaty, które nas otaczają. Wolniej, to na pozór mniej intensywnie ale wcale nie ubożej. Głębiej. To pełniejsze oddechy i smakowanie życia. Skupianie się na relacjach z bliskimi i na zgodę z samym sobą. Z dala od zgiełku, bieganiny, szturchania się. Bez zbędnych potrzeb, informacji i nie naszych myśli. Warto spróbować. Przynajmniej na jakiś czas – efektywny czas. *Żeby spojrzeć życiu w twarz... Zawsze patrz życiu w twarz. Dopóki się nie przekonasz, do czego ono jest. Do końca, aż je poznasz. Aby pokochać je takie, jakim jest. A później, żeby je odtoczyć.* Leonardzie... *Zawsze między nami całe lata... Zawsze lata. Zawsze miłość. Zawsze godziny.* Virginia Woolf – układając już swoje życie – w filmie „Godziny”.

Próbować, żeby – gdy przyjdzie także po nas *Zegarmistrz światła purpurowy, by nam zabełtać błękit w głowie – być jasnym i gotowym* (B. Chorażuk).

Cytowany już H. D. Thoreau na dwa lata zamieszkał w skromniej chatce nad jeziorem Walden. Jeśli nie liczyć rzadkich okazji, gdy udawał się na piechotę do miasteczka na zakupy i spotykał z przyjaciółmi, był przez ten okres oddalony od cywilizacji. Prowadził życie proste, surowe, w zgodzie z naturą i sobą: *Zamieszkałem w lesie, albowiem chciałem żyć świadomie, stawać w życiu wyłącznie przed najbardziej ważkimi kwestiami, przekonać się, czy potrafię przyswoić sobie to, czego może mnie życie nauczyć, abym w godzinie śmierci nie odkrył, że nie żyłem.*

Gdy się budzimy, mamy dobre intencje. Chcemy wykorzystać jak najlepiej nadchodzący czas. Różnie nam się to udaje. Ale zawsze warto się starać. Nie czekajmy na Godota, bo tych szans ubywa.

Zegary topnieją jak na obrazach Dalego. Godziny uciekają jedna, po niej druga, przechodząc przez tę pierwszą, a zaraz, o Boże, jest następna. (M. Cunningham.) O tym trzeba pamiętać. I żeby mieć porządek w szafie i pod dywanem. Jeśli okrucy z blatu są starcie, a podłoga zamieciona, to wewnątrz też jest czystiej. W sercu. *Znów się nie udało. Wyspały się z twoich ust słowa nieprzemyślane, głośnie i ostre. Wypełżył z ukrycia jak węże, jadowite i śliskie. A ty zdziwiona ich obecnością i niszczycielską mocą, kulisz się. Trzasnęły przeszklone drzwi. Popękało zaufanie. Na tych samych szwach. A wszystko to, co nie zrobione – nic wielkiego właściwie – wiersz, pejzaż, przetarte okno, ciasto, uścisk czy pochwała – siedzi obślizgła ropuchą na piersiach i nie pozwala zasnąć. Gdybym mogła cofnąć czas – myślisz, zamiast Gdybym mogła się jeszcze obudzić. Trzeba go dostrzec jak wynurza się z ciemności. Pociągnij za wstążkę, rozsuń zasłony – nowy dzień kładzie się u twoich stóp. Dobrze go wykorzystaj.*

Magdalena Podobińska

Powiatowy Regał Książkowy poleca

Instytut Stephen King

Głęboko w lasach Maine znajduje się mroczny państwowy obiekt, gdzie uprowadza się i więzi dzieci z całych Stanów Zjednoczonych. W Instytucie poddawane są one testom i zabiegom wykorzystującym ich szczególne dary – telepatię i telekinezę – dla osiągnięcia pewnych celów.

Na początku powieści poznajemy niejakiego Tima Jamiesona, który odpłatnie odstępuje swoje miejsce w samolocie agentowi federalnemu i autostopem wyrusza w podróż na drugą stronę kraju. Tim porzuca swoje dotychczasowe życie, a obecna wędrówka, którą odbywa, zdaje się nie mieć konkretnego celu. Trafia on na prowincję, do typowego amerykańskiego miasteczka o nazwie DuPray, gdzie postanawia zostać na jakiś czas i obejmuje posadę nocnego strażnika.

W tym samym czasie Luke Ellis genialny dwunastolatek, ma właśnie zdawać... egzaminy na studia. Luke jest wybitnie zdolny jak na swój wiek i ma ogromny głód wiedzy, którego nie jest w stanie zaspokoić standardowa ścieżka edukacji. Na studia się jednak nie wybiera. Pewnej nocy jego rodzice zostają zamordowani, a grupa ludzi, która włamała się do ich domu, uprowadza Luke'a. Chłopiec budzi się w pokoju, który do złudzenia przypomina jego własny. Jest jednak pewna różnica – w pokoju tym nie ma okien. W ten sposób Luke znajduje się w Instytucie – miejscu, w którym oprócz niego przebywają też inne dzieci obdarzone nadprzyrodzonymi zdolnościami. W ośrodku przechodzą trening swoich zdolności pod okiem surowych i wymagających opiekunów. Tu nie ma miejsca na słabości i rozpamiętywanie rodzinnego domu. Co jakiś czas któreś z dzieci znika w drugiej czę-



ści Instytutu. A stamtąd podobno nie ma już powrotu. Luke wie, że czas ucieka – musi wyrwać się z tego przerażającego więzienia jak najszybciej. Uciec i wezwać pomoc.

Stephen King tą książką udowadnia, że wciąż jest w doskonałej formie. Dobrze znany i uwielbiany przez czytelników warsztat pisarza już od pierwszych stron przenosi do zupełnie innego, jakże przerażającego świata. Sposób traktowania mieszkańców Instytutu jest wstrząsający, kiedy jednak na jaw wychodzi cel funkcjonowania tej jednostki, niedowierzanie tylko się wzmacnia. Książka chwyta mocno za sumienia. Początkowo wydaje się, że mamy do czynienia z grupą zwyrodniałych naukowców. Szybko jednak odkrywamy drugie dno tej historii i im dalej w nią brniemy, tym więcej wątpliwości odczuwamy.

Stephen King nie tylko stworzył doskonałą opowieść o przemocy i wykorzystaniu władzy, ale jak to zwykle u niego bywa, po mistrzowsku zbudował nastrój, który stopniowo wprowadza czytelnika w historię, doprowadzając do szczytów niepokoju.

A to wszystko dzięki niesamowitej umiejętności obserwowania ludzi, a także formułowania niezwykle trafnych spostrzeżeń na temat ludzkiej psychiki. Powieść ta jest nie tylko doskonałym thrillerem, ale i poruszającą powieścią obyczajową, z elementami fantastyki.

„Instytut” został wybrany najlepszą książką 2019 roku w kategorii horror w plebiscycie organizowanym przez największy serwis o książkach w Polsce – lubimyczytac.pl. Na powieść oddano 4143 głosy. Historia Luke'a Ellisa przypadła do gustu sporej grupie czytelników. Nic dziwnego, bo to kawał dobrej literatury. Jeśli ciekawi was, czy rzeczywiście książka zasłużyła na miano najlepszej – przeczytajcie i oceńcie sami.

GD

SPORT

Zawody modeli latających na uwięzi

Po długiej przerwie, 15 i 16 maja na torze modelarskim w Wierzawicach odbyły się Mistrzostwa Polski Juniorów Młodszych w klasach F2A/M i F2B/M oraz X Memoriał Andrzeja Rachwała – Ogólnopolskie zawody modeli latających na uwięzi w klasach F2A, F2A/Rodeo, F2C.



W poszczególnych klasach miejsca na podium zajęli:

Klasa F2B/M

Kamil Kmiec – UKS Jedynka
Milena Leszczak – Klub Modelarski im. E. Kujana w Wierzawicach
Sebastian Kuras – Klub Modelarski im. E. Kujana w Wierzawicach

Klasa F2A/M

Kamil Kupras – Klub Modelarski im. E. Kujana w Wierzawicach
Radosław Helit – Klub Modelarski im. E. Kujana w Wierzawicach
Milena Leszczak – Klub Modelarski im. E. Kujana w Wierzawicach

Klasa F2A

Artur Miś – Klub Modelarski im. E. Kujana w Wierzawicach
Kacper Walania – Klub Modelarski im. E. Kujana w Wierzawicach
Tomasz Sobala – Klub Modelarski im. E. Kujana w Wierzawicach

Klasa F2A/Rodeo

Kacper Walania – Klub Modelarski im. E. Kujana w Wierzawicach
Kamil Kupras – Klub Modelarski im. E. Kujana w Wierzawicach
Radosław Helit – Klub Modelarski im. E. Kujana w Wierzawicach

Klasa F2C

Wacław Golisz/Piotr Żyłka – Aeroklub Włocławski
Jakub Golisz/Jakub Mucha – Aeroklub Włocławski/Aeroklub Śląski
Krzysztof Piotrowski/Michał Dzikowski – Aeroklub Włocławski

Klub Modelarski im. Eugeniusza Kujana w Wierzawicach

Leżajski Klub Karate Kyokushin kontynuuje dobrą passę

Po trzech latach absencji na tatami w Mistrzostwach Podkarpacia Leżajski Klub Kyokushin Karate LKKK wrócił z nową, odmłodzoną reprezentacją, która zajęła II miejsce w klasyfikacji drużynowej. Zawodnicy przegrali tylko z najliczniejszą krośnieńską drużyną, reprezentowaną przez 41 zawodników.

W Mistrzostwach Województwa Podkarpackiego Karate Kyokushin Dzieci i Młodzieży, które odbyły się 22 maja br. wzięło udział 209 zawodników z 21 klubów zrzeszonych w Podkarpackim Okręgowym Związku Karate. Zawody zorganizował Klub Sportowy BUDO kierowany przez sensei Krzysztofa Jakubowicza, a sędzią głównym był shihan Ryszard Kiper.

Wydarzenie objął patronatem honorowym Prezydent Miasta Krosna Piotr Przytocki, zaś wsparcia finansowego udzielił Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego i Miasto Krosno.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężył Krośnieński Klub Kyokushin Karate z liczbą 75 punktów. Drugie miejsce przypadło Leżajskiemu Klubowi Karate Kyokushin, który zdobył 49 punktów, a trzecie – Klubowi Sportowemu BUDO Krosno z 31 punktami.

W mistrzostwach wzięli również udział zawodnicy, którzy tym razem nie odnieśli sukcesów: Amelia Paszek-Skiba, Michał Kuryś, Iga Perlak, Amelia Szczuc, Hubert Żuraw i Gabriela Wanat. Kierownikiem drużyny był shihan Dariusz Burda, sędzią sensei Paweł Szałowicz, a sekundantem sensei Adam Tokarz.

5 czerwca w Hali MDK DH MTSR Sowiniec w Krakowie pod patronatem PZK z udziałem ponad 80 zawodników z 39 uczelni odbyły się 7 Akademickie Mistrzostwa Polski Karate Kyokushin. Organizatorem tej edycji był sensei Artur Stecki zaś sędzią głównym shihan Andrzej Drewniak. Ania Szczuka reprezentująca Akademię Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie zdobyła złoty medal w kategorii kumite – 65 kg. Natalia Kondeusz studiująca na Uniwersytecie Medycznym w Warszawie swój start w kategorii – 60 kg zakończyła na 3 miejscu.



Zawodniczki Leżajskiego Klubu Karate Kyokushin świetnie wypadły również podczas XXII turnieju Karate Kyokushin w Józefowie. Czteroosobowa reprezentacja klubu w składzie: Oliwia Wojtas, Julia Wołoszyn, Maja Żuraw i Aleksandra Koszka wywalczyła 5 medali. Wspaniale zaprezentowała swoje umiejętności Oliwia Wojtas, która nie dała szans swoim przeciwnikom zarówno w kata, jak i w kumite (wygrała wszystkie swoje pojedynki przed czasem przez ippon). Oliwia zdobyła złoto w kategorii kumite i kata oraz tytuł najlepszej zawodniczki całej imprezy. Julia i Maja zajęły drugie miejsca w swoich kategoriach wiekowo-wagowych. Bardzo ładnie i widowiskowo walczyła Ola,

która po wygraniu swoich walk zajęła trzecie miejsce.

Turniej odbył się 6 czerwca 2021 r. w hali Integracyjnego Centrum Sportu i Rekreacji w Józefowie. W zawodach, których organizatorem był KSW Bushi i Shihan Paweł Juszczyk uczestniczyło 340 karatek, reprezentujących 38 klubów z terenu całej Polski. Oficjalnego otwarcia zawodów dokonał sędzia główny shihan Dariusz Burda.

Udział w zawodach był możliwy m.in. dzięki wsparciu finansowemu: Powiatu Leżajskiego, Urzędu Miasta i Gminy Nowa Sarzyna oraz Urzędu Miasta Leżajsk.

Więcej informacji na www.karatelezajsk.pl

LKK



Wyniki reprezentantów LKKK:

Zawodnik	Miejsce w kumite	Miejsce w kata
Stanisław Stachula	1	1
Oliwia Wojtas	1	2
Aleksandra Koszka	1	4
Hubert Bęben	1	-
Julia Winiarska	1	-
Maja Żuraw	1	-
Nikoła Jaśkiewicz	2	2
Krzysztof Moskot	2	-
Wojciech Rychel	2	-
Filip Baran	2	-




18 07
NOWA SARZYNA

BIEG O KWIAT AZALII

Termin i miejsce

Niedziela, 18 lipca 2021 r.,

Nowa Sarzyna, ul. Kopernika 1

START : 15:00

Biuro zawodów czynne od 13.00 do 14.30

Trasa i start

**TRASY BIEGÓW NA DYSTANSIE 5KM I 10 KM
ORAZ NORDIC WALKING NA DYSTANSIE 10 KM**

Organizator



Współorganizator



Burmistrz Miasta
i Gminy Nowa Sarzyna

Patronat Honorowy



Powiat Leżański

Zapisy na stronie:
www.chronotex.pl



/Bieg-o-Kwiat-Azalii



podróż 94

Spacerując po Krakowie nie sposób ominąć Muzeum Książąt Czartoryskich. To wyjątkowe miejsce dla miłośników sztuki i historii.

Przemierzając kolejne sale, z zachwytem oglądamy niezwykle dzieła sztuki, których ilość i wartość artystyczna zdumiewa. Znajdziemy tutaj dzieła ukazujące dzieje Polski od czasów Jagiellonów aż po schyłek I Rzeczypospolitej, a także najpiękniejsze dzieła sztuki sakralnej.

Kolejne pomieszczenia przenoszą nas w świat sztuki Dalekiego Wschodu.

Zwiedzanie drugiego piętra rozpoczyna się od salonu antycznego. Stąd przechodzimy do sali poświęconej sztuce renesansu, by w końcu przejść do pomieszczenia, na które oczekują wszyscy zwiedzający.

W mroku sali dostrzeżemy niewielki obraz – najcenniejszy w kolekcjach Polskich muzeów. To „Dama z gronostajem”, potocznie zwany Damą z łasiczką Leonarda da Vinci i równie cenny „Krajobraz z miłosiernym Samarytaninem” Rembrandta.

Wydawać by się mogło że ilość dzieł w Kolekcji Czartoryskich i ich wartość artystyczna jest

Portret młodzieńca



Portret młodzieńca – Rafael Santi

imponująca. A jednak to tylko część niezwykłych zbiorów, które przetrwały w zawierusze dziejów do naszych czasów.

Na całym świecie wśród zaginionych obrazów znajdują się nie tylko te utracone podczas II Wojny Światowej. Wiele z nich skradziono prosto z muzeów. Dzisiaj ich wartość jest tak oszałamiająca, że za niektóre wyznaczono zawrotne nagrody. Wśród dzieł utraconych znajdują się prace największych mistrzów: Van Gogha, Rafaela, Cezanne’a, Rembrandta czy Picassa.

Jeden z najbardziej poszukiwanych na świecie obrazów znajdował się właśnie w polskich zbiorach Czartoryskich i jego śladem podążymy.

Wszystko zaczęło się w 1801 roku kiedy księżna Izabela z Flemmingów Czartoryska stworzyła kolekcję pamiątek narodowych. Kolekcjonowane przez nią zbiory były prezentowane w Puławach, w dwóch parkowych pawilonach: Świątyni Sybilli, a od 1809 roku także w Domu Gotyckim. To właśnie w tym ostatnim eksponowano

„Damę z gronostajem” Leonarda da Vinci i poszukiwany „Portret młodzieńca” autorstwa Rafaela Santi.

Rafał namalował swój obraz na początku XVI wieku. Na portrecie widzimy młodego mężczyznę o kobiecej urodzie. Według niektórych jest to autoportret Rafaela. Dawniej wątpiono w autorstwo włoskiego geniusza renesansu przypisując dzieło komuś innemu. Jednak krytycy sztuki zgodnie twierdzili, że jest to dzieło Rafaela.

W czasie powstania listopadowego „Portret młodzieńca” został przeniesiony do pałacu Czartoryskich w Sieniawie, kilkanaście kilometrów od Leżajska. Z Sieniawy Adam Czartoryski zabrał obraz do Paryża, następnie wysłał do Londynu i sprowadził go z powrotem do Francji, do paryskiego Hotel Lambert.

Obraz przywieziono do Krakowa w latach 70. XIX wieku. Tam, w 1876 roku otwarto Muzeum Czartoryskich, gdzie „Dama z Gronostajem” i „Młodzieniec” zawisły obok siebie.

Gdy wybuchła I wojna światowa, obraz ukryto w Dreźnie. Do Krakowa dzieła z kolekcji Czartoryskich wróciły dopiero w 1920 roku. Dyrektorem muzeum w Dreźnie był już wówczas Hans Posse, specjalny delegat Hitlera, który w czasie II wojny światowej miał stworzyć wielkie muzeum zrabowanych dzieł. Wtedy Niemcy wypuścili z rąk „Portret młodzieńca”.

Już przed wybuchem II wojny światowej naziści pod pretekstem przyjacielskiej współpracy oglądali cenne dzieła w całej Europie. Jak się później okazało, celem było stworzenie najwspanialszego muzeum świata – Führermuseum w Linzu.

Chcąc chronić obrazy w 1939 roku u progu II wojny światowej, „Damę z gronostajem”, „Samarytanina” i „Młodzieńca” zapakowano do skrzyni oznaczonej literami LRR (Leonardo, Rembrandt, Rafael) – można stwierdzić, że była to jedna z najbardziej wartościowych, a być może i najcenniejsza w historii Polski skrzynia ze skarbem – i przewieziono ją ponownie do Pałacu w Sieniawie, gdzie starannie ukryto. Jednak obrazy nie przetrwały tam długo. Już 17 września 1939 roku, do pałacu wkroczył oddział Wehrmachtu. Po-



Muzeum Czartoryskich w Krakowie



Pałac w Sieniawie



Pałac w Morawie na Dolnym Śląsku

dobno żołnierze rozbili skrzynię, ale obrazów nie zrabowali.

Z informacji gospodyni Czarotoryskich, która ponownie ukryła obrazy, przewieziono je do Rzeszowa. Jednak od tego czasu szczęście przestaje im sprzyjać. Wedle rozkazu Hermanna Göringa, doktor Kajetan Mühlmann zajmujący się grabieżą polskich dzieł – namierzył je. Skrzynie z obrazami przewieziono do Krakowa. W tamtym czasie obrazy jeszcze wielokrotnie podróżowały. Pojechały do Berlina, Wrocławia, ponownie do Berlina i z powrotem do Krakowa, gdzie „Dama z gronostajem” i „Młodzieniec” trafiły do rezydencji generalnego gubernatora Hansa Franka na Wawelu w Krakowie.

Kiedy wojska radzieckie ruszyły na zachód za namową Wilhelma Palezieux, który w imieniu Hansa Franka dokonywał grabieży Polskich dzieł sztuki, obrazy trafiły do pałacu w Sichowie na Dolnym Śląsku należącego przed wojną do barona von Richthoffena. I tu stała się rzecz niebywała dająca początek zagadce stulecia. Obraz w tajemniczych okolicznościach zaginął. Na liście 14 najcenniejszych dzieł znalazł się obraz Leonarda „Dama z Gronostajem”, obrazy Rubensa i Rembrandta. Ale, co ciekawe brakowało obrazu „Portretu młodzieńca”.

Najszerzej rozpowszechniana wersja tej historii brzmi dość podejrzanie – Palezieux miał się pomylić i zamienić Portret młodzieńca z innym obrazem. Niemcy nigdy go już nie znaleźli, nie wiadomo, co się z nim stało. Tylko czy jest to prawdziwa historia? Czy mogło dojść do takiej pomyłki?

A może, jak po wojnie tłumaczył się Palezieux, „Portret młodzieńca” był spornego autorstwa i uważano go za kopię? Dlatego nie znalazł się na liście. Tylko brakuje dowodów, że wcześniej



Składowisko rabowanych dzieł sztuki



Alianci odzyskują Damę z gronostajem – Leonarda da Vinci

naziści podważali wiarygodność dzieła.

Z czasem sztab Hansa Franka ze względu na brak miejsca postanowił przewieźć obrazy do innej lokalizacji. Wybrano posiadłość Herthy von Wietersheim w Morawie, też na Dolnym Śląsku. Miało to mieć miejsce 17 stycznia 1945 roku. Świadczy o tym list Herthy, w którym opisuje ona przybycie konwoju. Co ciekawe, wspomina dzieło Rubensa, ale nie Rafaela. Córką hrabiny, Melitta Salai, potwierdziła, że tej styczniowej nocy mama kazała im wstać, by podziwiać dzieła jakich nigdy później mogą nie zobaczyć. Wspomina o „Damie z gronostajem”, „Samarytaninie” Rubensa,

a także, co istotne o „Młodzieńcu” Rafaela. Choć była wtedy jeszcze mała i zaspana. Jest jednak ważnym naocznym świadkiem tamtych wydarzeń.

W Morawie obrazy miały przebywać tylko 10 dni, a potem trafić do Neuhaus w Bawarii, do siedziby Hansa Franka. Podobno jednak wtedy Dama z gronostajem i Portret młodzieńca bezpowrotnie się rozdzieliły. To, co wiemy na pewno to fakt, że transport do Neuhaus odzyskali Amerykanie. I z pewnością wśród obrazów nie było młodzieńca.

Palezieux i inni świadkowie zeznali, że 23 stycznia 1945 roku transport z Młodzieńcem miał wyjechać z Morawy. Ale gdy

29 stycznia dolnośląski, urodzony w Jeleniej Górze konserwator sztuki Günther Grundmann dokonywał selekcji dzieł, z pewnością nie znalazł wśród nich „Portretu młodzieńca”.

Wilhelm Palezieux był wielokrotnie przesłuchiwany, a jego posiadłości przeszukiwane. Z kolei odpowiadający za transport dzieł do Neuhaus Helmut Pffaffenroth wykluczony był z podejrzeń przez amerykańskich i brytyjskich śledczych. Podobnie jak Günther Grundmann. Skoro nie ta trójka, to kto?

Jest jeszcze jedno podejrzenie. W Morawie bezpowrotnie zniszczono wiele dzieł. Legowiska żołnierzy były zrobione z albumów Stanisława Augusta. Grafikami Niemcy po prostu się podcierali. Żołnierze i niemieccy urzędnicy nie mieli pojęcia jak cenne są to dzieła i traktowali je strasznie. Prawdopodobne jest więc, że mogli spalić cenne książki, a także inne dzieła, takie jak „Portret młodzieńca”, choćby po to, by się ogrzać.

Gdyby obraz został znaleziony, byłoby to sensacją. Najcenniejszy zaginiony obraz w Polsce i jeden z najbardziej poszukiwanych na świecie. „Portret młodzieńca” autorstwa samego Rafaela Santi jest bezcenny, a poszukiwacze skarbów wciąż intryguje, jakie były jego losy i czy dzieło zachowało się gdzieś ukryte do dzisiejszych czasów.

W 2016 roku Skarb Państwa odkupił całą kolekcję książąt Czarotoryskich i wedle postanowień umowy, gdyby w przyszłości odzyskano „Portret młodzieńca”, a także 840 innych dzieł sztuki uznanych za zaginione, stałyby się one państwową własnością i będą udostępnione.

Tekst: Ireneusz Wołek

zdjęcia: Ireneusz Wołek

/ Wikipedia

You Tube – Niezwykły Świat
Niezwykłe i tajemnicze miejsca w Polsce



Kampania społeczna

„BEZPIECZNE WAKACJE 2021”

na terenie powiatu leżajskiego

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Leżajsku prowadzi działania profilaktyczno-informacyjne skierowane na edukowanie mieszkańców powiatu leżajskiego na rzecz poprawy stanu bezpieczeństwa, ochrony przeciwpożarowej i ochrony ludności. Jednym z takich działań jest kampania społeczna „Bezpieczne wakacje”. W ramach tej kampanii prowadzone są pogadanki, szkolenia, pokazy sprzętu i publikowane materiały informacyjne na stronie internetowej komendy www.gov.pl/web/kppsp-lezajsk oraz w gazetach lokalnych. Z uwagi na zbliżający się okres wakacyjny, przekazujemy kilka podstawowych informacji i porad, skierowanych zwłaszcza do dzieci i młodzieży oraz ich rodziców.

I. Podczas pobytu w lesie i na terenach leśnych należy przestrzegać następujących zasad:

- W lasach i na terenach śródleśnych, na obszarze łąk, torfowisk i wrzosowisk, jak również w odległości do 100 m od granicy lasu zabronione jest:
 - rozniecanie ognia, poza miejscami wyznaczonymi do tego celu przez właściciela lasu lub nadleśniczego,
 - wypalanie wierzchniej warstwy gleby i pozostałości roślinnych,
 - korzystanie z otwartego ognia.
- Nie wolno wchodzić na: uprawy leśne o wysokości do 4 m, powierzchnie doświadczone i drzewostany nasienne, ostoje

zwierząt, źródła rzek i potoków, obszary zagrożone.

- Należy poruszać się pojazdami silnikowymi, zaprzęgowymi i motorowerami tylko drogami leśnymi, po których ruch jest dozwolony i oznaczony drogowskazami.

II. Podczas pobytu nad wodą należy przestrzegać następujących zasad:

- Kąpać się w miejscach odpowiednio zorganizowanych i oznakowanych, będących pod nadzorem ratownika wodnego.
- Nie kąpać się w miejscach nieznanach i niebezpiecznych (w gliniankach, stawach, żwirowiskach, rzekach), które mogą być bardzo zanieczyszczone, zarośnięte i głębokie.
- Nie wolno pływać w miejscach, gdzie kąpiel jest zakazana, a także na odcinkach szlaków żeglugowych oraz w pobliżu urządzeń i budowli wodnych (mostów, zapór, portów, itp.).
- Przestrzegać regulaminu kąpieliska (biała flaga – kąpiel dozwolona, czerwona flaga – kąpiel zabroniona, brak flagi – nie ma ratowników).
- Mieć ciągły nadzór nad dziećmi znajdującymi się w wodzie (obecność ratownika nie zwalnia rodziców lub opiekunów z obowiązku pilnowania dzieci).
- Nie pływać w wodzie o temperaturze poniżej 14 stopni Celsjusza oraz przebywać za długo w wodzie, gdyż grozi to wychłodzeniem organizmu (hipotermią).

- Nie pływać w nocy, po zmroku, w czasie burzy, mgły, gdy wieje porywisty wiatr.
- Nie skakać do wody, gdy skóra jest nagrzana, a także w miejscach nieznanach, gdy nie wiadomo, jaka jest głębokość wody i jak jest ukształtowane dno.
- Nie pływać po spożyciu alkoholu, a także na czczo lub bezpośrednio po posiłku.
- Nie wrzucać do wody żadnych śmieci, butelek, papierków, opakowań, itp.
- Podczas pływania kajakiem, łódką czy żaglówką, pamiętać o założeniu dziecku kamizelki ratunkowej z kołnierzem, która musi być dopasowana do jego wagi i wzrostu oraz zapięta.

III. Podczas pobytu w górach należy przestrzegać następujących zasad:

- Przed wyjściem w góry należy zapoznać się z trasą (długość, czas przejścia, itp.) oraz ewentualnymi trudnościami, które mogą wystąpić podczas wędrówki (warunki pogodowe, różnica wysokości, możliwość napotkania dzikich zwierząt).
- Zaopatrzyć się w odpowiedni ubiór i obuwie oraz wyposażenie (mapa, Kompas, itp.).
- Zabrać ze sobą telefon komórkowy (z naładowaną baterią) i wpisanymi numerami alarmowymi (112, 985, 601 100 300) oraz wgraną aplikacją RATUNEK, podręczną apteczkę, leki (stałe przyjmowane), żywność i płyny (izotoniki, woda mineralna).

- Wychodząc z miejsca noclegu należy poinformować właścicieli (personel) i najbliższe osoby o planowanej trasie wędrówki i godzinie powrotu.
- Unikać wędrówek podczas burzy, deszczu i bezpośrednio po nich (śliskie kamienie, wezbrane potoki stwarzają dodatkowe niebezpieczeństwo urazu lub kontuzji).
- Podczas burzy i wyładowań atmosferycznych nie używać telefonów komórkowych i nie chować się pod drzewami (może w nie uderzyć piorun, mogą się złamać, itp.).
- Wyjść na trasę jak najwcześniej rano, aby zakończyć wędrówkę przed zmrokiem i mieć zapas czasowy na nieprzewidziane sytuacje na szlaku (załamanie pogody, zmęczenie, itp.).
- Należy bezwzględnie przestrzegać przepisów obowiązujących w górach, a także parkach narodowych, rezerwach, obszarach chronionych krajobrazu, itp. miejscach.

W imieniu strażaków i pracowników Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Leżajsku życzymy bezpiecznych i udanych wakacji wszystkim mieszkańcom naszego powiatu i osobom wypoczywającym na ziemi leżajskiej.

Opracował:
st. bryg. Jacek Grzywna,
Zastępca Komendanta
Powiatowego
PSP w Leżajsku

APEL ZARZĄDU POWIATU I ZARZĄDU DRÓG POWIATOWYCH

Starostwo Powiatowe oraz Zarząd Dróg Powiatowych w Leżajsku apeluje do mieszkańców Powiatu Leżajskiego oraz do użytkowników dróg powiatowych na terenie powiatu o niewyrzucanie śmieci w miejsca niedozwolone.

Każdy, kto jest świadkiem podrzucania śmieci w pasie drogowym, proszony jest o natychmiastowy kontakt z Zarządem Dróg Powiatowych w Leżajsku lub Policją.

Należy pamiętać, że za nielegalny wywóz śmieci zgodnie z art. 145 Kodeksu Wykroczeń grozi kara grzywny lub nagany.

**DBANIE O ŚRODOWISKO
TO NASZ WSPÓLNY OBOWIĄZEK.**

Zdjęcie z terenu powiatu leżajskiego

BLOK REKLAMOWY

OGŁOSZENIE PŁATNE

Zareklamuj się w Kurierze Powiatowym

**TEREN
ROZPOWSZECHNIANIA:**
powiat leżajski
miasto Leżajsk,
miasto i gmina Nowa Sarzyna,
gmina Grodzisko Dolne,
gmina Kuryłówka,
gmina Leżajsk
NAKŁAD: 3000 egz.

KONTAKT:
17 240 45 72



**TWÓJ KLIENT
NIE OPŁACIŁ FAKTURY?**

W ramach assistance windykacyjnego pomożemy Ci utrzymać płynność finansową i odzyskać należności.

ZALEŻY NAM NA TOBIE

DOM UBEZPIECZEŃ

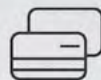
Leżajsk, ul. M.C Skłodowskiej 1
tel. 17 242 05 70
lezajsk@dom-ubezpiezen.com

Placówka Partnerska



Proama

Materiał marketingowy. Szczegółowe zasady działania ubezpieczenia zawarte są w OWU „Generali, z myślą o Firmie” dostępnych na generali.pl.



GŁÓTÓWKA

W BANKU
OD
KREDYTÓW?



BEZ GADANIA!



Leżajsk
ul. Mickiewicza 78
czynne pon.-pt. 8.30-16.30

Bank
OD
Kredytów

 **Santander**
Consumer Bank